Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 264. — ROK XLI.

ŚRODA 26 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W martwym sezonie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, we wrześniu.

Co w tej chwili najbardziej interesuje Warszawę, o czem głównie mówi i na co oczekuje? Nie trudno odpowiedzieć na te pytania. Warszawa żyje skandalami, które postępują po sobie tak szybko, że stały się jak gdyby nieodłącznym atrybutem życia stolicy. Atmosfera stolicy jest niemi całkowicie przesycona. Gdy jedne się skończą, oczekuje się niecierpliwie na nowe. I nienadaremnie. Bo ciągle dzieje się coś nowego, co podniecca i dopinguje wiecznie spragnioną skandalicznych sensacyj opinję.

Afera żyrardowska, której końca jeszcze nie widać, budzi nadal powszechne zainteresowanie. Smutna dola senatora A. Dobieckiego i H. hr. Potockiego jest stale przedmiotem rozmów, dociekań i komentarzy. Mimo wszystko, los ich wzbudza współczucie. Być może, iż ten przychylny dla nich nastrój zmieni się z czasem, gdy zostanie wygotowany i ogłoszony akt oskarżenia w sprawie żyrardowskiej, gdy wszystkie jej kulisy staną się dostępne i jasne. Na razie, na podstawie fragmentarycznych i chaotycznych informacyj trudno sobie wyrobić zdanie o charakterze i rozmiarach przestępstwa i o winie poszczególnych osób. Aferę żyrardowską ota cza w dalszym ciągu mgiełka tajemnicy, przez którą tylko nieliczni mogą się przedrzeć, reszta zaś skazana jest na domysły i fantazjowanie.

Dużo światła rzuciłby na aferę żyrardowską memorjał prof. Wacława Lednickiego, ale jest on przeznaczony tylko dla najwyżej postawionych osób. Prof. Lednicki występuje w nim w obronie czci swego ojca, przedstawia szczegółowo poszczególne etapy sprawy żyrardowskiej i charakteryzuje na ich tle rolę śp. Aleksandra Lednickiego. Podobno w tym memorjale jest dużo momentów bardzo ciekawych. Nie jest wykluczone, że będzie on kiedyś ogłoszony, w tej chwili jednak nie może być przedmiotem dyskusji publicznej.

Natomiast mówi się bardzo dużo o innych konsekwencjach afery żyrardowskiej. Głośną jest w Warszawie sprawa niedoszłego do skutku pojedynku między wice-ministrem L. a senatorem S. Miał to być epilog zajścia, jakie rozegrało się przed paru tygodniami w jednym z pensjonatów nad morzem. Po zajściu tem nastąpiło wyzwanie na pojedynek, ale później zaszły jakieś komplikacje i do rozprawy z bronią w ręku nie doszło. Sprawa znalazła się w sądzie honorowym, którego orzeczenie oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem.

Wogóle pojedynki w Warszawie stały się ostatnio zjawiskiem dość pospolitem. Nie dalej, jak w tych dniach, mówiono o innym pojedynku, tym razem w świecie publicystycznym i nie na tle afery żyrardowskiej.

Najbardziej przygnębieni są nią konserwatyści sanacyjni, gdyż tak pokierowano całą sprawą, jakgdyby tylko oni ponosili odpowiedzialność za gospodarkę p. Boussac'a et Comp. Demagogiczne artykuły prasy czerwonej, która dziś jest ekspozyturą „Gazety Polskiej", używaną przez nią do specjalnych celów, odniosły skutek.

Nastroje kół sanacyjnych są dziś bezwzględnie wrogie konserwatystom. Nie tylko radykalny odłam obozu sanacyjnego, ale i inne chętnieby widziały pozbycie się konserwatystów z B .B., uważając ich w dzisiejszych warunkach za uciążliwy serwitut. — W tym kierunku na władze B. B. wywierany jest silny nacisk, który z pewnością bez następstw nie pozostanie.

Sytuacja konserwatystów w obozie sanacyjnym staje się coraz bardziej kłopotliwa i coraz mniej do pozazdroszczenia. Interwencja ich najwybitniejszego przedstawiciela w prezydjum klubu B. B. z powodu napaści niektórych pism sanacyjnych zawiodła zupełnie. Usiłowano się wprawdzie bronić, a nawet atakować przeciwników z własnego obozu na łamach „Czasu", ale ten nastrój bojowy nie trwał długo. Wzięły znowu górę tendencje ugodowe, reprezentowane przez niezwykle doświadczonego pod tym względem senatora J. Wielowiejskiego. Musi on wysilać cały swój kunszt dyplomatyczny (był podczas wojny członkiem Komitetu Narodowego w Paryżu, a potem posłem polskim w Bukareszcie), aby mocno już skołataną nawę konserwatywną utrzymać na coraz to burzliwszych falach sanacyjnych. Nie jest to zadanie łatwe, bo nawet wśród konserwatystów trafiają się coraz liczniej jednostki, występujące przeciwko zbyt już uniżonej, zdaniem ich, ugodowości. Ale na razie p. Wielowiejski jest górą i on nadaje ton w trzech połączonych grupkach konserwatywnych.

Aferę żyrardowską i jej polityczne konsekwencje przysłonił w ostatnich dniach nowy skandal, którego bohaterami są: poseł z B. B., Idzikowski, i wice-dyrektor w ministerstwie skarbu, Michalski. Ten drugi skandal w odróżnieniu od sprawy żyrardowskiej nie ma podłoża politycznego, niemniej jednak jest bardzo ciekawy ze względu na zaangażowane w nim osobistości. Interesują się nim przedewszystkiem sfery rzemieślniczo-mieszczańskie, także przeważnie już usanowane, których poseł Idzikowski był reprezentantem w Sejmie. Z tych więc względów ten kolejny skandal może mieć także konsekwencje nie obojętne dla władz B. B., zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów.

Wasz.

Skazanie b. posła sanacyjnego

za defraudację.

Z Inowrocławia donoszą o skazaniu b. posła sanacyjnego za defraudację pieniędzy publicznych.

W czasie ostatnich wyborów do rady gminnej w wójtostwie Inowrocław — Wschód, wykryto nadużycia, dokonane przez wójta, działacza sanacyjnego i b. posła Wojciecha Oźminę z Jacewa i sekretarza wójtostwa Stefana Sobczaka. Zasiedli oni na ławie oskarżonych pod zarzutem zdefraudowania 5.443 zł., z czego Oźmina miał pobrać 2.203 zł. resztę Sobczak.

Sąd skazał Oźminę na rok więzienia i 2.000 zł. grzywny (przed zwolnieniem ze stanowiska wójta).

Aresztowania członków obozu nar.-rewolucyjnego.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Przy likwidacji nielegalnej organizacji obozu narodowo-rewolucyjnego policja aresztowała w nocy z 24 na 25 b. m. ogółem 48 członków tej organizacji. W czasie rewizji znaleziono różne nielegalne druki, dwie prasy ręczne i dwa rewolwery. Dalsze dochodzenia prowadzą władze bezpieczeństwa w stolicy. Zauważyły one, iż ostatnio kolportowane były broszury i ulotki, charakterem przypominające „Sztafetę". Aresztowano m. in. redaktora „Tajnej Sztafety" J. Siennickiego, studenta, sekretarza redakcji W. Wiśniewskiego, również studenta i Marję Wysocińską. W mieszkaniu Wysocińskiej znaleziono materjał, dowodzący, iż była ona techniczką wspomnianej organizacji. W czasie rewizji u jednego z aresztowanych znaleziono 8.000-ny nakład szóstego numeru „Tajnej Sztafety", przygotowany do kolportażu. Rewizję przeprowadzono również w mieszkaniach kilku bardziej znanych działaczy społecznych.

Sejm Zjednoczenia polskiego nie powziął uchwały

w sprawie „Swiatowego Związku Polaków".

Nowy Jork, 25 września (PAT). Sejm Zjednoczenia polskiego Rzymsko - katolickiego w Sprigfield zakończył się wybraniem p. Kani z Detroit prezesem Zjednoczenia na miejsce p. Olejniczaka, który wybrany został skarbnikiem organizacji.

Sprawy stosunków zjednoczenia do światowego związku Polaków na sejmie nie rozstrzygano, oddając ją do decyzji nowowybranego zarządu.

Pozatem sejm uchwalił podtrzymywać stale deficytowy „Dziennik Zjednoczenia" oraz przejąć na własność seminarjum w Orchard Lake, które przez 49 lat znajdowało się pod zarządem djecezji michigańskiej.

——××——

Spuszczenie na wodę nowego kolosu morskiego.

Londyn, 25 września. W stoczni Clasgowa odbędzie się jutro uroczyste spuszczenie na wodę największego parowca świata, 75.000 - tonnowego okrętu Linji Cunarda. Jest to wydarzenie, które w chwili obecnej najwięcej interesuje opinję publiczną Anglji. Jaką nazwę otrzyma ten kolos, do chwili obecnej nie wiadomo, co również intryguje opinję publiczną. Tajemnica ma być wyjawiona dopiero w chwili, gdy flaszka szampana rozpryśnie się o kadłub okrętu. Narazie parowiec znany jest pod numerem porządkowym stoczni i nosi nr. 534.

Dzienniki poświęcają temu wydarzeniu bardzo wiele miejsca. „Times" wydał specjalny dodatek ilustrowany o 24 stronicach, dający przegląd rozwoju żeglugi oceanicznej i wyczynów marynarki handlowej specjalnie podczas wojny, oraz opisujący nowy kolos morski, który przez poetę angielskiego John Masefielda określony został jako: „długi, jak ulica, wysoki, jak wieża".

Samo spuszczenie okrętu na wodę było tak zawiłym problemem, że nad jego rozwiązaniem pracował cały sztab inżynierów. Było to zadanie niezwykle trudne, od rozwiązania którego zależało, czy olbrzym dostanie się cało na wodę. Zadanie było o tyle trudniejsze, że stocznia leży prostopadle do rzeki Clyde, która jest węższa niż wynosi długość okrętu. Poczynione zostały zatem przygotowania, aby kolos zjeżdżając do wody odrazu przybrał kierunek biegu rzeki i mógł być zaraz skierowany do małej zatoki, leżącej na przeciwległym brzegu poniżej stoczni, gdzie znajdują się warsztaty stoczni. Poczynione zostały także przygotowania, celem zapobieżenia szkodom, jakie mogłyby powstać od pożaru powstałego skutkiem tarcia i od nagłej fali powstałej przez spuszczenie do wody okrętu. O olbrzymiem zainteresowaniu opinji publicznej świadczy także fakt, że już dziś cały Glasgow przepełniony jest podróżnymi z całej Anglji. Angielska para królewska przybywa dopiero jutro rano.

Przed wyborami do rad gromadzkich i gminnych.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. ogłosiło regulamin wyborów do rad gromadzkich na obszarze wojew. krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Jak wiadomo, na terenie tych województw wprowadzono od 1-go sierpnia gminy zbiorowe, a obecnie odbyć się mają wybory do rad gromadzkich a następnie i gminnych. Ogłoszenie regulaminu wyborczego uważane jest za wskazówkę, iż wybory do rad gromadzkich w wymienionych województwach będą rozpisane w niedługim czasie przez starostów powiatowych.

Wielka afera podatkowa w Olkuszu.

Sosnowiec, 25. 9. (Telef. wł.). Okręgowy sędzia śledczy w Olkuszu prowadzi śledztwo w sprawie wielkiej afery podatkowej, ujawnione na terenie olkuskiego urzędu skarbowego. W aferze, polegającej na ukrywaniu wpływów, osiągniętych z podatku gruntowego w gminach wiejskich aresztowano dotąd 4 urzędników skarbowych oraz wójta gminy Rabsztyn. W bieżącym tygodniu osadzono z nakazu sędziego śledczego jeszcze jednego urzędnika Marjana Gradta.

MASOWE LICYTACJE DOMÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.). W niedalekiej przyszłości w Warszawie wystawionych będzie na licytację przeszło 300 kamienic czynszowych. — Są to przeważnie objekty miljonowej wartości, na które niema prywatnych nabywców, to też do licytacji staną B. G. K. i P. K. O., które zamierzają wykupić te domy.

Uczniów nie wolno używać do zbiórek.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.) W związku z nowemi rozporządzeniami wykonawczemi do przepisów o zbiórkach publicznych wydały kuratorja okręgów szkolnych zarządzenia do szkół średnich i powszechnych, zakazujące uczniom uczestnictwa we wszelkich rodzajach zbiórek publicznych. Używanie młodzieży szkolnej do kwestowania, pociągnie za sobą sprawy karno-administracyjne i grzywny w stosunku do odpowiedzialnych kierowników zbiórki.

——oo——

O czem piszą inni?..

Konserwatyści i kler.

Zaintrygowała nas wczoraj opinja wypowiedziana w „Czasie“ przez przedstawiciela „młodego pokolenia konserwatystów“, iż — konserwatyści zamierzają nadać swej partji charakter „masowy“, czy „społeczny“. Byliśmy ciekawi, jak sobie „Czas“ wyobraża realizację tego projektu.

„**Wielkie usługi** idei zachowawczej — pisze teraz „Czas“ — **może oddać duchowieństwo,** z natury swej funkcji mające duży **wpływ na masy,** a z natury swego światopoglądu zachowawcze. Niestety duża część duchowieństwa jeszcze dzisiaj hołduje, tak sprzecznej z ideologją chrześcijańską, tendencji nacjonalistycznej, w dosłownem rozumieniu tego słowa.

Te tendencje wśród duchowieństwa winny być przez episkopat gruntownie wyplenione. Nikt nie może żądać od księdza niengażowania się w życiu politycznem. Nie można jednak dopuścić do angażowania się ich po stronie czynników, które pod płaszczykiem katolicyzmu, przemycają zoologiczny nacjonalizm, tak sprzeczny z ideałami chrześcijaństwa“.

Jest to nadzwyczajne wyznanie!... „Czas“ **pragnie duchowieństwo zmienić w służbę interesów grupy konserwatywnej,** a ma tyle czelności, że skierowanie kleru na tę drogę uważa za obowiązek („winny być przez episkopat...“) Episkopatu. Są to oczywiście nie tyle „pobożne“, ile — gorące życzenia skrachowanego obozu politycznego, który chce, by go od ostatecznej katastrofy uratowało duchowieństwo. Życzenia te pozostaną oczywiście życzeniami. Kler nie jest i nie może być na usługach żadnej — a już najmniej, konserwatywnej — partji! Ale trzeba było zwrócić uwagę na ten rozpaczliwy krzyk konserwatystów o ratunek. Charakteryzuje bowiem doskonale nastroje panujące w tym obozie, który niczego się nie nauczył, a wszystko z przeszłości zapomniał.

Co to jest „Partja Pracy“?

Zbliżona do konserwatystów poniedziałkowa „Depesza“ (warszawski tygodnik) opowiada o tarciach wewnątrz B. B. Jeśli jej wierzyć, to tarcie sprowadza się do **walki między dwoma grupami: „Partją Pracy“ i konserwatystami...** Grupa konserwatywna „jest najbardziej zwarta i wyrazista“. Co się zaś tyczy „Partji Pracy“, to — czytamy w „Depeszy“ —

„bierze ona początek od grupy, do której weszli w r. 1926 pp. Bartel, Kościałkowski. Thugutt i kilku innych. Obecnie w **obrębie Bloku do grupy tej zalicza się 22 posłów i senatorów.** Sugestje, płynące z zewnątrz, przypisują tej właśnie grupie dużą w przyszłości rolę. Miałaby nadać charakter jednolity obozowi rządowemu i zastąpić dotychczasową bezpartyjność Bloku. Zdaje się jednak, że są to marzenia jednostronne. Samo istnienie elementów programowych nie wystarcza, aby stworzyć stronnictwo, zdolne do życia i rozwoju. Oprócz pierwiastka społecznego potrzebne jest ku temu mocne dzieło organizacyjne, kierowane decyzją przywódcy. Partja Pracy może mieć duże zalety, jako klub dyskusyjny, ale brak jej dźwigni i bodźców, bez których trudno się przedzierzgnąć w stronnictwo panujące. Brak jej przedewszystkiem przywódcy. Jeżeli zaś kto wymienia jako takiego ministra Kościałkowskiego, to z równem uprawnieniem możnaby nazwać ministra Poniatowskiego przywódcą dawnego „Wyzwolenia“.

Walka między temi dwiema grupami (konserwatystami i „Partją Pracy“) wypełnia życie B. B. Ale nie zupełnie. Albowiem w tej chwili jeszcze druga sprawa animuje kierowników B. B.: **nadużycia posłów i senatorów.**

„Po ogłoszeniu pierwszego wyroku — pisze „Nowy Dziennik“ — napływają do klubu setki listów i skarg na cały szereg posłów z BB. Specjalna komisja zajmie się rozpatrzeniem słuszności tych skarg“.

Socjalistyczna „rodzina“

Socjalistyczne dzienniki, „Robotnik“ i „Naprzód“ drukują artykuł p. W. Weychert-Szymanowskiej, będący jedną skargą na „zacofanie“ Polski w sprawie moralności rodzinnej i małżeńskiej... Projekt prawa małżeńskiego złożony przez Komisję Kodyfikacyjną leży w biurku p. ministra, dzieci w Polsce przybywa itd.

„Z wielkiemi — pisze — trudnościami **spotyka się zakładanie poradni świadomego macierzyństwa.** W Tarnowie już około 2-ch lat Robotnicze Tow. Służby Społecznej nie może dostać na nią pozwolenia. Nie dziwnego. Tarnów jest siedzibą biskupia i centrem prowincjonalnego klerykalizmu. Lekarze na prowincji nie chcą ludziom udzielać wskazówek, jak zapobiegać ciąży — boją się.

A życie drwi z tego wszystkiego i miażdży tysiące istnień ludzkich. **Coraz bardziej iluzorycznem staje się jakaś ewolucyjna poprawa stosunków.** Spadamy gwałtownie w dół po równi pochyłej. **Tylko prawdziwa rewolucja i zupełna zmiana stosunków może uzdrowić społeczeństwo i stworzyć nową rodzinę,** przystosowaną do nowej gospodarki społecznej. Dzisiejsze szamotanie się to piekło kobiety i dziecka — to tymczasowość, niepewność, to fałsz i obłuda“.

P. Szymanowska źle się wyraża. To, czego pragnie, nie byłoby już „rodziną“, ale chwilowym związkiem przypominającym nieco „instytucje“ w świecie zwierzęcym. Rodzina — w prawdziwem znaczeniu tego słowa — jest instytucją stałą, opartą o nierozerwalność.

Portugalja rozwiązała problem — elity.

Ci, którzy interesują się korporacjonizmem, mieli dotąd tylko dwa państwa do badań i refleksyj: Austrję i Włochy. W ostatnich miesiącach przybyło im jeszcze trzecie — Portugalja, która zdecydowanie weszła na drogę stosowania urządzeń korporacyjnych, i to — jak się pokaże — w formach oryginalnych i bardzo ciekawych. Dzieje się to pod rządami prezydenta republiki, gen. Carmony (który do władzy doszedł w drodze zamachu stanu w r. 1928), a z inicjatywy i pod kierunkiem premjera **Dr. Oliveiry Salazara.** Podstawę nowego ustroju stanowią prawa z 23. IX. 1933 r.: „statut pracy narodowej“, prawo o związkach przedsiębiorców i prawo o związkach pracowników. Znakomity ekonomista belgijski z Antwerpji, Ks. Albert Müller, stwierdza w wiedeńskiem piśmie „Der christliche Ständestaat“ (2. IX. 1934), że tak urządzenia korporacyjne Portugalji, jak ideologja nowego ustroju tchną duchem enc. „Quadragesimo anno“ Piusa XI.

PIERWSZE DWA STOPNIE. — Struktura korporacyjna Portugalji wznosi się na trzech stopniach. **Najniższy stopień,** to — syndykaty oddzielne, lokalne, przedsiębiorców z jednej, a pracowników z drugiej strony. Ustawa nie przewiduje przymusu należenia do nich. Dopuszcza jednak tylko jeden syndykat w danem przedsiębiorstwie — branży; wyposaża go w kompetencje osoby prawnej i w monopol w zakresie reprezentacji wobec władz i drugiej strony... Związki przedsiębiorców powstają przez złączenie przedsiębiorców jednej i tej samej kategorji pracy rolniczej, przemysłowej lub handlowej; granice tej kategorji są też granicami działalności związku. Związki pracowników powstają wtedy, gdy się znajdzie przynajmniej 100 chętnych członków tej samej kategorji pracy lub wolnego zawodu (lekarze, adwokaci itp.). I jedne (zw. pracodawców) i drugie (pracobiorców) podlegają podsekretarjatowi stanu. Ustawa wyznacza im następujące zadania: obrona interesów jednostek zrzeszonych i harmonizowanie ich z interesami drugiej strony, a to przez zawieranie umów zbiorowych (które obowiązują także niezrzeszonych z danej kategorji), — tworzenie szkół zawodowych, biur porady, spółdzielni produkcyjnych i spożywczych, ale pod kontrolą państwa.

DRUGI STOPIEŃ struktury społeczno-gospodarczej stanowią — „konfederacje“ i „unje“... „Konfederacja“ powstaje przez zjednoczenie wszystkich syndykatów lokalnych z całego państwa (np. konfederacja pracowników szewskich, konfederacja przedsiębiorców szewskich i t. p.. „Unja“ zaś — przez zjednoczenie pokrewnych konfederacyj, które przez rodzaj swego zawodu ciążą ku sobie (np. Unja pracowników przemysłu tekstylnego, która obejmuje konfederacje pracowników z tkalni, krawiectwa, jedwabnictwa itp.). Ciągle więc jeszcze organizacja, od dołu do góry, opiera się o rozróżnienie między „kapitałem“ a „pracą“. Odrębnie istnieją i działają stowarzyszenia pracodawców, a osobno stowarzyszenia pracobiorców (wzgl. wolnych zawodów).

TRZECI STOPIEŃ. TO — KORPORACJA. — Oddzielnie działające syndykaty przedsiębiorców i pracowników nie mają w państwie liberalnem łączności z sobą: stąd tak częste między niemi walki, które albo kończą się zwycięstwem jednej ze stron i wówczas zostawiają po sobie osad upokorzenia i żądzy odwetu u zwyciężonych, a chęć nowych „zwycięstw“ u zwycięzców, — albo też doprowadziwszy do martwego punktu powodują państwo do interwencji lub do arbitrażu. Ten stan rzeczy ma swoje usprawiedliwienie w liberalnej doktrynie, że dobro ogólne i pokój społeczny pochodzą z „wolnej gry“ czynników społecznych.

Solidarystyczna ideologja korporacjonizmu opiera się o inną zasadę, — o zasadę, że dobro powszechne wypływa z współdziałania czynników społecznych. Państwo zatem korporacjonistyczne winno — jeśli chce być tej ideologji wierne — stworzyć formy ustrojowe dla tej zasady, a więc takie organizacje, któreby reprezentowały nie tylko część danego zawodu (np. samych robotników), ale jego całość. Do tego właśnie celu służą korporacje w Portugalji. — „Przez włączenie wszystkich zajętych w produkcji — mówi ustawa — danej gałęzi zawodowej przedstawiają (korporacje) najwyższe jej zjednoczenie“. W korporacje więc łączą się z sobą syndykaty pracobiorców z syndykatami pracodawców, które dotąd szły oddzielnie mimo siebie i oddzielnie też działały.

ZADANIA KORPORACYJ są dwojakie: gospodarcze i społeczno-polityczne... Do pierwszych należą problemy dotyczące poszczególnych gałęzi produkcji, wziętych w całości zgodnie z wnioskami, do których dochodzą teoretycy korporacjonizmu... Ciekawszą jest sprawa zadań drugiego rodzaju, A może mieć znaczenie i dla innych krajów.

Nowa konstytucja Portugalji przewiduje — prócz politycznego parlamentu (pochodzącego z wyborów powszechnych) jeszcze parlament korporacyjny, t. zw. „**Izbę Stanów**“, która ma reprezentować wiedzę i fachowość, dobro ogólne i pokój społeczny. „Izba Stanów“ dzieli się na szereg sekcyj i obraduje wraz z parlamentem. Każdy projekt ustawy musi przejść przez obrady „Izby Stanów“, zanim będzie poddany pod uchwały parlamentu. Stosowna też ordynacja wyborcza zabezpiecza „Izbie Stanów“ dopływ sił z wszystkich dziedzin życia społecznego, od kulturalno-moralnych (wyznania i nauka) do czysto gospodarczych.

Patrząc na ten ustrój Portugalji pod kątem widzenia walk w Polsce o „nowy ustrój“, trzeba powiedzieć:

1) Portugalja nie zerwała z parlamentaryzmem (i tem się różni od faszyzmu), ale jego braki uzupełniła przez szeroką rozbudowę korporacjonizmu.

2) rozwiązała zagadnienie stworzenia „elity“, której (w „Izbie Stanów“) dostarczać ma nie wola dyktatora lub jego koterji, ale swobodny dopływ wybitnych jednostek z łona społeczeństwa.

Czyby u nas w Polsce nie należało bliżej zaznajomić się z doświadczeniami Portugalji?

W. Z.

Hitler i sprawa Habsburgów.

(Korespondencja własna).

Monachjum, we wrześniu.

II. Lansowanie w prasie pogłosek o bliskiej jakoby możliwości powrotu Habsburgów na tron austrjacki śledzone było w Niemczech **z widocznem zaniepokojeniem.** Dowodzi to najlepiej, jak bardzo piekącą jest dla Niemiec sprawa austrjacka. Każdą nawet najniedorzeczniejszą pogłoskę o Habsburgach notowano tu **skwapliwie i wentylowano wszechstronnie.** Od chwili detronizacji Habsburgów w r. 1918 nie brano nigdy tak poważnie tego problemu w Niemczech, jak obecnie.

Tu trzeba zwrócić uwagę na dosyć charakterystyczny objaw, polegający jakgdyby na pewnem zbliżeniu między Niemcami hitlerowskiemi a Czechosłowacją **na tle sprawy habsburskiej,** bo Czechosłowacja jest tem państwem, które jaknajbardziej energicznie przeciwstawia się restauracji monarchji w Austrji.

Wprawdzie powody, którymi kieruje się Czechosłowacja, zajmując nieprzejednane stanowisko w kwestji habsburskiej, są z gruntu inne, aniżeli te, które powodują Niemcy, ale to nie przeszkadza, że różnemi drogami zdążają Niemcy i Czechosłowacja do jednego celu, którym jest **przeszkodzenie za wszelką cenę usadowieniu się Habsburgów w Austrji.**

Niemcy widzą w ewentualnym powrocie Habsburgów na tron austrjacki zupełne **pogrzebanie „Anschlussu“.** Dla Czechosłowacji znaczy „Anschluss“ to samo niebezpieczeństwo dla jej bytu samodzielnego, co powrót Habsburgów.

Dla Niemiec — według danego z góry nakazu — stał się „Anschluss“ chwilowo i aż do odwołania **„nie aktualny“,** za to wielce aktualną i groźną wydaje się im sprawa powrotu Habsburgów do władzy.

Ma to swe powody nie tyle w problemie anschlussowym, ile w poglądach hitlerowskich na zagadnienie Niemiec i ich rolę na świecie.

Zwolennicy narodowo-socjalistycznego ustroju w Niemczech dopatrują się w Habsburgach **najpoważniejszego niebezpieczeństwa dla swych celów.** Hitlerowcy nie odrzucają wprawdzie monarchji, jako takiej, są jednak zdania, że powrót monarchicznego ustroju dla Niemiec uważać należy obecnie za przedwczesny. Monarchja z Hohenzollernami na tronie zniweczyłaby ideologię narodowosocjalistyczną w jej obecnym stanie, ulegającym jeszcze różnym fluktuacjom. Dopiero w chwili, gdy dusza niemiecka przejmie się poglądem narodowosocjalnem bez reszty, a ustrój państwowy w myśl wskazań hitlerowskich się ugruntuje, przyjdzie czas na **rozważanie zagadnienia monarchji w Niemczech.** Pojawienie się więc Habsburgów obecnie na wiedeńskim tronie spowodowałoby bezwzględnie wzmocnienie monarchicznych prądów w Niemczech, gdzie myśl o monarchji jest w dalszym ciągu jeszcze bardzo żywa. A tego Hitler nie pragnie.

I katolicyzm austro-habsburgskiego monarchy stanowiłby niemałą atrakcję **dla zdeptanych w swych religijnych przekonaniach Niemiec katolicko południowych,** w których nastroje antyhitlerowskie są bardzo silne i mogłyby znaleźć swój wyraz w formie bardzo niepożądanej dla dzisiejszych władców Niemiec.

Tego obawia się Hitler i dlatego zapewne uczyni wszystko, aby nie dopuścić do restauracji monarchji w Austrji.

Dr. Sigmapi.

W Stronnictwie Ludowem.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, którą oczekują niełatwe zadania. Między innemi ma stwierdzić co się stało z uchwaloną swego czasu rezolucją o opracowaniu programu stronnictwa, **wybrać nowego prezesa wobec nieobecności w Polsce Wincentego Witosa,** doprowadzić do zgody poważnione strony i wreszcie **wykreślić linję polityczną stronnictwa na przyszłość.**

Wewnątrz Stronnictwa Ludowego toczy się walka, której ośrodkiem jest zawieszony w czynnościach przez sąd partyjny **b. prezes komitetu wykonawczego stronnictwa, poseł Wrona.** Ma on kilku zwolenników z dawnego stronnictwa chłopskiego i przy ich pomocy usiłuje odzyskać utracone wpływy, tocząca się zatem walka ma charakter **raczej osobisty, niż zasadniczy** i jest, oczywiście, wyzyskiwana przez **radykalne koła sanacyjne,** usiłujące przeciągnąć na swą stronę przynajmniej część polityków ludowcowych. Trudno na razie przesądzać, czy te zabiegi odniosą pożądany skutek, teraz jednak i władze stronnictwa i ogromna większość jego zwolenników, **trwa nadal na stanowisku opozycyjnem.**

Celem uregulowania nakładu drosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzplitej.

Powłoka dla balonu prof. Piccarda zrobiona będzie w Polsce.

„Polska Zbrojna“ zamieszcza rozmowę z majorem inż. Mazurkiem, kierownikiem Wojsk. Warsztatów Balonowych w Jabłonnie, z której dowiadujemy się, że zdobywca stratosfery, prof. **Piccard zwrócił się do Warsztatów Balonowych w Jabłonnie z propozycją podjęcia się budowy specjalnej powłoki do najnowszego balonu stratosferycznego, konstruowanego dla niego.** Rozmiary tej powłoki będą ogromne. bowiem słynny uczony wyznaczył dla niej średnicę 60 m. Warsztaty Balonowe w Jabłonnie przyjęły propozycję prof. Piccarda.

Zauważyć należy, że balon „Zurich III“. na którym wzięła udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta załoga szwajcarska, zbudowany był w Jabłonnie.

Konfiskata „Gaz. Robotn.“ po 4 miesiącach za krytykę hitleryzmu.

„Gazeta Robotnicza“ donosi:

„Doręczono nam postanowienie Sądu Grodzkiego w Katowicach z datą 20 września b. r., orzekające na wniosek prokuratora konfiskatę „Gazety Robotniczej“ z dnia 22 maja r. b. W „Postanowieniu“ czytamy, że konfiskuje się cały nakład „Gazety Robotniczej“ (z dnia 22 maja, a więc z przed kilku miesięcy) z powodu artykułu p. t.: „650 zamordowanych woła o pomstę“, ponieważ artykuł ten zawiera znamiona przestępstwa z art. 108 kk.

Jak swierdziliśmy skonfiskowany artykuł omawia broszurę praskiego oddziału niem. Ligi Praw Człowieka o niemieckich obozach koncentracyjnych i t. d. Inkryminowany artykuł nie wymienia nawet nazwiska p. Adolfa Hitlera, lecz mówi ogólnikowo o hitleryzmie.

Utonęli wskutek wywrócenia się kajaka

Z Lublina donoszą: Przy moście na rzece Bystrzycy w pobliżu cukrowni wywrócił się kajak, na którym jechało 2-ch podchorążych rez. Czesław Przyłucki z Lublina i Tadeusz Lachnik z Mielca, uczestnicy kursu pożarniczego. Znajdujący się w pobliżu 2-aj uczniowie zdołali wyciągnąć z wody Lachnika, lecz natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłoki Przyłuckiego wydobyto po kilkugodzinnych poszukiwaniach. Ustalono, że Lachnik utonął ratując Przyłuckiego. Związek Straży Pożarnych nadał ś. p. Tad. Lachnikowi złoty krzyż za ratowanie tonących.

—xx—

ODZNACZENIE UCZONEGO BIBLISTY. Ojciec św. zamianował prałatem domowym ks. dra Piotra Stacha, profesora nauk biblijnych na Uniwersytecie we Lwowie.

PROCES DEFRAUDANTÓW 200.000 ZŁ. W sądzie okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko Tad. Wróblewskiemu, Janowi Szymańskiemu, Kaz. Jurdzińskiemu, Hel. Michałowskiej oraz Wandzie Wróblewskiej, oskarżonych o sprzeniewierzenie w Warszawskim Banku Handlowym Oddział Poznański przeszło 200 tys. zł.

DZIEWIĘCIOLETNI PODPALACZ Z ZEMSTY. W poniedziałek we wsi Górno. pow. kieleckiego w zagrodzie Szczepana Mazurczaka wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami. Pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się 9-letni chłopiec. Józef Sulej. W czasie przesłuchania 9-letni przestępca przyznał się do podpalenia, przyczem oświadczył, że **podpalił dlatego, ponieważ 13-letni syn Mazurczaka pobił go przed kilkoma dniami w czasie zabawy**.

—oo—

W niewielu słowach.

— Prezydjum B. B. wysłało sen. adw. Wyrostkowi wezwanie na rozprawę przed sądem partyjnym, który odbędzie się w środę 26 bm. Rozpatrywane będą zarzuty. postawione p. Wyrostkowi przez prezydenta stolicy p. Starzyńskiego.

— Inż. Ruszczewski, skazany na 4 lata więzienia za miljonowe nadużycia w budownictwie pocztowem, który dotąd odsiadywał karę w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, został przeniesiony do więzienia przy ul. Długiej, gdzie układa plany techniczne przebudowy tego więzienia.

— W niedzielę odbyła się w Dobrej pod Strykowem w wojew. łódzkiem uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych powstańców z 1868 r., wśród których wielu było łodzian.

Potworny zamach morderczy na proboszcza w Krzeszowicach.

Wczoraj we wtorek o godz. 7.30 rano do **proboszcza w Krzeszowicach księdza Jakóba Morajki, ubranego w szaty liturgiczne i zdążającego do ołtarza dla odprawienia** Mszy św. **przystąpił niejaki Szczepan Piskorek, umysłowo chory i ugodził go nożem** w plecy. Ksiądz Morajka raniony upadł na ziemię, zbrodniarz usiłował jeszcze uderzyć kapłana młotkiem w głowę, czemu jednak zdążyli przeszkodzić parafjanie. znajdujący się w kościele. którzy ujęli mordercę i oddali go w ręce policji. Wezwani do broczącego krwią ks. proboszcza lekarze dr. Wałkowski i dr. Sikorski nie zdołali **wyjąć noża ze stosu pacierzowego, skutkiem czego rannego musiano przewieźć do kliniki chirurgicznej prof. Rutkowskiego** w Krakowie. Natychmiast po przewiezieniu rannego lekarze kliniki dokonali wyjęcia noża z rany. Dowiadujemy się, że stan rannego ks. prob. Morajki nie jest beznadziejny.

Piskorek jest osobnikiem zdecydowanie umysłowo chorym. cierpiącym na manję prześladowczą i dziedzicznie obciążonym: już jego ojciec był umysłowo chorym. Ponieważ jednak dotąd Piskorek nie ujawniał na zewnątrz poważniejszych oznak warjactwa, zostawiony był na wolności.

Ks. prob. Morajka urodził się w r. 1875; wyświęcony na kapłana w r. 1900. był przez szereg lat wikarjuszem przy kośc. N. Marji P. w Krakowie. a w r. 1924 został proboszczem w Krzeszowicach.

Przelew krwi w kościele według przepisów prawa kanonicznego powoduje zamknięcie kościoła. którego otwarcie następuje po odprawieniu przepisanego nabożeństwa ekspiacyjnego. W tej sprawie kanon 1173 kodeksu prawa kan. mówi: **„W kościele splamionym** (przez przelew krwi) **nie wolno odprawiać nabożeństw** administrować Sakramentów i grzebać zmarłych. **Jeżeli splamienie zdarzyło się podczas nabożeństwa, nabożeństwo to natychmiast się przerywa“.** Kanon 1174 postanawia: „Rekoncyljacja kościoła powinna nastąpić możliwie szybko według obrządku przepisanego w księgach liturgicznych“.

Z obrad zjazdu slawistów.

Zjazd slawistów, którego inauguracja odbyła się w niedzielę, przystąpił w poniedziałek do prac naukowych. Na posiedzeniu sekcji językoznawczej, której przewodniczy prof. Sławiński, wygłoszonych być miało w poniedziałek przed południem pięć referatów. Ponieważ dwaj prelegenci nie przybyli, wygłoszono tylko trzy referaty. Ponieważ posiedzenie sekcji językoznawczej było pierwszem posiedzeniem naukowem przybył na nie przewodniczący zjazdu prof. Rozwadowski i wygłosił przemówienie. w którem wyraził żal z powodu nieobecności uczonych sowieckich.

Referat pierwszy wygłosił **prof. Belicz z Belgradu** i poruszył zagadnienie systemu konjugacyjnego języków słowiańskich. **Prof. Romański** z Sofji mówił o znaczeniu filologji bałkańskiej a **prof. Ułaszyn** z Poznania o istocie filologji słowiańskiej.

Zjazd rozdzielił swe prace między cztery sekcje. Oprócz wspomnianej sekcji językoznawczej pracują jeszcze: sekcja historji literatury, poszczególnych języków słowiańskich i sekcja dydaktyki. Członkowie innych sekcyj poza pierwszą odbyli w poniedziałek rano wycieczkę do Wilanowa i zwiedzili Łazienki. We wtorek wygłoszono trzydzieści kilka referatów, w tem 19 językoznawczych i 16 historyczno-literackich. Wśród nich najciekawszemi były referaty: **prof. E. Crosa** „Teorje pokoleń literackich i romantyzm słowiański“. **dr. J. Beczki z Pragi** „Polskie piśmiennictwo w świetle czeskich przekładów po wojnie światowej“ i **dr. Bielaka** „Dzisiejszy stan dydaktyczny nauki literatury polskiej“. W poniedziałek wieczorem odbył się w salonach Prezydjum Rady Ministrów raut. wydany przez p. premjera na cześć uczestników zjazdu slawistów.

Na raucie obecni byli członkowie rządu z p. premjerem na czele. korpus dyplomatyczny. oraz licznie zgromadzeni uczestnicy zjazdu i komitetu organizacyjnego.

Ogrom nieszczęścia w „Grasford“.

OFIAR JEST 273. — SPRZECZNE POCZĄTKOWE DONIESIENIA.

Katastrofa w kopalni węgla „Grasford“ **okazała się w skutkach swoich daleko okropniejsza**, aniżeli początkowe oceny ze strony dyrekcji kopalni. Już pierwszego dnia po ujawnieniu katastrofy **zachodziła sprzeczność pomiędzy doniesieniami, ogłoszonemi przez dyrekcję kopalni, która określiła liczbę zasypanych górników na 102 a obliczeniami samych górników, którzy odrazu twierdzili, że liczba ich towarzyszy, znajdujących się w podziemiach przekracza 200.** Przypuszczenia górników nietylko nie były przesądzone, ale nawet nie dochodziły do istotnej liczby ofiar, którą ostatecznie ustalono

NA PODSTAWIE BRAKUJĄCYCH LAMP,

używanych przy pracy pod ziemią. Ponieważ **każda lampa jest imiennie oznaczona, stwierdzono, obecnie oficjalnie**, że w pokalni pozostało 261 gorników. Ponieważ 10 zabitych już wydostano pierwszego dnia, a trzech górników postradało życie przy akcji ratunkowej, **ogólna liczba ofiar tej strasznej katastrofy wynosi 273.**

Katastrofa w Grasford jest więc w obecnem **stuleciu trzecią najstraszniejszą z rzędu co do rozmiarów katastrofą kopalniana Wielkiej Brytanji.** Najokropniejszą katastrofą była eksplozja w kopalni Senghenydd w południowej Walji w r. 1913, podczas której **zginęło 439 górników.** Drugą z rzędu co do rozmiarów katastrofą była eksplozja w kopalni Huttson w północnej Walji w r. 1910. podczas której **zginęło 344 górników.**

NIEMA NADZIEI RATUNKU.

Nadziei na uratowanie któregokolwiek z zasypanych górników niema już żadnej. Nieszczęśliwi górnicy znajdują się już od przeszło 60 godzin pod ziemią, otoczeni zewsząd płonącym węglem. Od tego czasu nastąpił szereg dalszych eksplozyj. Ogień szerzy się w korytarzach i na odległości 20 metrów od miejsc. objętych pożarem. Ściany węgla są rozżarzone do czerwoności, co sprawia wrażenie istnego piekła.

ZASYPYWANIE CZĘŚCI KOPALNI.

W obawie, że akcja ratownicza może pociągnąć za sobą dalsze ofiary, a rozszerzenie się pożaru zagrażać może całej kopalni wszelkiej akcji ratowniczej zaniechano i przystąpiono **do zasypywania tej części, która jest objęta ogniem.**

Wątpią aby wogóle kiedykolwiek ją znowu otwarto.

Wrażenie tej katastrofy jest spotęgowane przez fakt zatargu, jaki toczy się właśnie w chwili obecnej o płace górników walijskich. Presja moralna całego społeczeństwa na właścicieli kopalń w kierunku zadośćuczynienia żądaniom górników jest bardzo silna. Niektóre organy prasy angielskiej czynią aluzję, że wzamian za nikłą płacę otrzymywaną w kopalniach. górnicy poświęcają swe życie. W tych warunkach należy się spodziewać ustępstw pracodawców na rzecz górników.

Z całego świata.

Oddział pancernych wojsk polskich w Rumunji.

Pod dowództwem mjr. Levittou do Bukaresztu przybył oddział polskich wojsk pancernych .który wykona szereg pokazów i ćwiczeń wspólnie z armją rumuńską. Przybył także szef Departamentu Techn. M. S. Wojsk płk. Kossakowski. We wtorek oddział w obecności posła R. P. Arciszewskiego. ministra komunikacji Franasovici szefa sztabu gen. Antonescu. generalicji. licznych oficerów rumuńskich i przedstawicieli prasy wykonał pierwszy wspaniały pokaz sprawności broni pancernej polskiej produkcji. Oddział pozostanie w Rumunji około 2-ch tygodni.

Wydalenie robotników polskich z Francji za należenie do „badaczy Pisma św.“

Ostatnio wśród wychodźtwa naszego we Francji rozpoczęła agitację sekta t. zw. „Badaczy Pisma św.“, mająca swych zwolenników i ośrodki propagandy również i w Polsce. Do sekty przystąpiło w miasteczku La Machine (dep. Nievre) 8 rodzin polskich robotniczych. Nie zadowolili się oni bierną rolą wyznawców, **ale rozpoczęli ze swej strony agitację, rozdając „bibułę“ propagandową wśród robotników polskich i francuskich. Skutek był ten, że prefektura policji doręczyła owym rodzinom nakaz wyjazdu z Francji.** Centrala sekty umyła ręce, odmówiła zajęcia się robotnikami i **starania o** cofnięcie nakazu wyjazdu. Za radą **konsulatu** polskiego robotnicy podpisali deklarację, **że** sekciarze wprowadzili ich w błąd i że nie wiedzieli, iż sekta **„badaczy Pisma św.“ ma również cele polityczne.** Na tej podstawie **władze** konsularne wyjednały u władz francuskich **zezwolenie** na dalszy pobyt robotników **we Francji.**

W kilka dni po załatwieniu sprawy **robotnicy ci pod wpływem sekciarzy wysłali zbiorowy list do policji francuskiej, że odwołują złożoną deklarację.** Skutki nie dały na siebie czekać. Ponowiono nakaz wyjazdu. Kilka **rodzin** wyjechało, reszta w liczbie około 15 **osób, w** tem małe dzieci, nie mając funduszów **na kolej**, wybrało się piechotą do Polski przez Strasburg.

Opinja władz jest zgodna, że **pod płaszczykiem propagandy religijnej i pacyfistycznej kryją się zasady komunistyczne.** (KAP.)

Rozmiary spustoszenia w Japonji.

Dane opublikowane przez japońskie **ministerstwo** spraw wewnętrznych, wykazują **następujące** liczby ofiar ludzkich oraz szkód, **wyrządzonych** przez tajfun w Japonji: **Ogółem zabitych jest 2.064 osób, rannych 13.335, a zaginęło 258.** Statystyka szkód przedstawia się następująco: **868 domów zostało zmytych z powierzchni, 18.391 domów zawaliło się, 22.057 domów jest uszkodzonych, 169.875 domów zostało zalanych, 210 szkół jest zniszczonych, a 331 mostów uszkodzonych.**

Zgon Nicodemiego.

W Rzymie zmarł po dłuższej chorobie **Dario Nicodemi**, znany komedjopisarz, autor komedji „Świt, dzień i noc“.

Nicodemi urodził się w Livorno w 1874 r. W młodym wieku wyemigrował do Buenos Aires, gdzie pracował w miejscowych pismach, **jako krytyk teatralny. Następnie w ciągu blisko 20 lat mieszkał w Paryżu, gdzie był kolejno sekretarzem** sławnych aktorek francuskich: Gabrieli Rejanne i Sary Bernard. W Paryżu Nikodemi napisał kilka utworów scenicznych w języku francuskim. **Bezpośrednio przed wojną powrócił do Włoch, gdzie napisał znaną sztukę „Cień“,** wystawioną niedawno w Warszawie. **Okres wojny należy do najpłodniejszego w twórczości Nicodemi'ego. Powstają m. in.: „Gałganek“, „Nieprzyjaciółka“, „Świt, dzień i noc“.** W ostatnich czasach Nicodemi rozwijał działalność teatralną, **jako dyrektor trupy artystycznej, która znana była ze swoich przedstawień nietylko w Italji, ale również w krajach Ameryki Poł.**

—oo—

KSIĘŻNA PIEMONTU URODZIŁA CÓRKĘ. Małżonka włoskiego następcy tronu księżna Piemontu urodziła córkę. Książę Piemontu otrzymał wiadomość o urodzeniu się córki drogą telefoniczną. Ze swej strony zawiadomił on króla i Mussolinego. Wiadomość o urodzeniu się księżniczki ukazała się w dodatkach nadzwyczajnych, które rozentuzjazmowana publiczność rozchwytywała.

TEŻ POWÓD DO ROZWODU. Sąd w Los Angeles (U. S. A.) rozpatrywał oryginalną sprawę rozwodową. Skargę wniosła b. aktorka filmowa Corlis Palmer, motywując niemożność pożycia z mężem tem, że wypłasza on z domu wszystkich gości i znajomych. Mąż p. Palmer jest autorem dramatycznym. Gdy tylko w domu zjawia się ktoś z przyjaciół, znajomych, **gospodarz ukazuje się z manuskryptem w ręku i raczy przymusowych słuchaczy odczytywaniem swoich utworów.** Skutek jest taki, **że goście zmykają jak mogą i więcej już nie przychodzą.** Dotknięta tak ciężko pani Palmer zaproponowała sędziemu. że odczyta jedną ze sztuk męża. aby sędzia sam mógł się przekonać o jej męczeństwie. Sędzia wystraszył się nie na żarty i z punktu orzekł rozwód (!).

Nagrobek „Cyrulikowi".

W Warszawie przestał wychodzić tygodnik satyryczno-humorystyczny pt. „Cyrulik Warszawski". Był dość poczytny, kiedy przestrzegał niezależności. Potem w miarę, jak się zbliżał do B. B., tracił sympatje. Wreszcie — umarł. „Wieczór Warszawski" poświęcił mu czuło epitaphium, które gwoli rozweselenia czytelników podajemy:

Sanacyjny „Cyrulik" spoczywa w tym grobie,
choć uwiązał Pegaza przy rządowym żłobie,
sewilski, nie sewilski, skrępował mu skrzydła,
słabszych golił bez mydła — silnym lazł bez mydła,
choć sławił wiernem piórem władzę pomajową
zmarł kopnięty niewdzięcznie w kiszkę dochodową!

* * *

Przechodniu! Umykaj! Wstrzymaj łzy gorące
bo się zbudzi, powstanie i opowie sznonces...

Al.

Ruch wydawniczy

Nowy dramat
Antoniego Waśkowskiego.

Nakładem Wydawniczych Zakładów Graficznych w Miejscu Piastowem ukazał się obecnie w książce nowy dramat Antoniego Waśkowskiego o królowej Jadwidze, pod tytułem „Gwiazda Wawelu". Poeta w dwunastu odsłonach dał sceniczny obraz wiekopomnego dzieła królowej Jadwigi, rozwinął głęboki dramat jej ofiary, oraz przedstawił intrygi i walki o koronę polską, na przestrzeni lat od przyjazdu Jadwigi do Krakowa aż po dzień jej śmierci. Historyczny ten dramat staje się przez rosnący kult dla Jadwigi i podjętą akcję o jej beatyfikację — bardzo aktualny, tem bardziej, że w połowie przyszłego miesiąca mija 550 lat od przyjazdu Jadwigi do Krakowa i od jej koronacji.

Nowy utwór sceniczny Waśkowskiego, napisany pięknym i mocnym wierszem, daje szereg obrazów i wizerunków historycznych (Jadwiga, Jagiełło, Dobiesław z Kurozwęk, Opolczyk i inni) opromienionych w dramatycznym konflikcie szlachetną poezją.

W najbliższym czasie podamy obszerne sprawozdanie z tego dramatu.

—oo—

MSZA NA ŚWIĘTO KRÓLOWEJ POLSKI, do wspólnej recytacji — ułożył ks. Fr. Błotnicki. Poznań, 1934, S. A. „Ostoja", Cena 1 egz. 0.25 — od 30 egz. po 20 groszy.

Modlitwy zebrane w niniejszej broszurze wyjęte są ze Mszy św. na uroczystość Królowej Korony Polskiej (3 maja) i przeplatane wspólnym śpiewem na cześć Matki Boskiej. Broszurka dopomoże do jak najlepszego uczczenia Marji w dniu jej święta, służyć zaś może również przy innych okolicznościach, jak zjazdy, zloty, kursy i tp. uroczystości organizacyjne, zaczynające się wspólnem nabożeństwem.

ZOFJA GLOSÓWNA: „Żółta misjonarka". Teatr dla młodzieży żeńskiej. Nr. 42. Poznań 1935. S. A. „Ostoja". Cena zł. 1.

Lień-li, to młodziutka, subtelna Chinka, która instynktownie lgnie do srogo prześladowanych Sióstr Misjonarek. Prześladowana przez najbliższych, staje się apostołką swych współrodaków.

M. SABATOWICZ: „Zdobyłeś mnie sercem". Teatr dla młodzieży męskiej. Nr. 43. Poznań 1934. S. A. „Ostoja". Cena 0.80 zł.

Bezrobocie młodych, deprawacja komunistyczna, walka z pokusą, poświęcenie dla dobra sprawy — oto elementy składające się na całość tej sztuki. Typy charakterystyczne bardzo silnie zarysowane.

ZOFJA GLOSÓWNA: „Serca czarnych". Teatr dla młodzieży męskiej. Nr. 44 Poznań 1935. S. A. „Ostoja". Cena zł. 1.

Sztuka przenosi widzów w środowisko pogańskich murzynów, wyzyskiwanych w naiwny sposób przez swych czarnoksiężników. Prawdziwe nad nimi zwycięstwo odnosi kapłan-murzyn. Na tem tle rozgrywają się przygody murzyńskiego królewicza Zulemy. Akcja urozmaicona, ale łatwa tak pod względem reżyserji, gry, jak i wystawienia.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

W sprawie egzaminu dojrzałości.

MOGĄ SIĘ OPOWIEDZIEĆ SZEROKIE SFERY NAUCZYCIELSKIE.

Oddawna istnieją narzekania na przeróżne niedomagania obecnej organizacji egzaminów dojrzałości w naszych gimnazjach. W związku z tem — jak donosi „Przegląd Pedagogiczny" organ T. N. S. W. już w czerwcu br. udała się delegacja Zarządu Głównego wspomnianego towarzystwa nauczycieli do p. ministra WR. i OP. W. Jędrzejewicza przedkładając stosowny memorjał, w którym m. in. podniesiono sprawę zbyt **późnego terminu tych egzaminów**, co powoduje dotkliwe **przeciążenie** zarówno młodzieży jak i nauczycielstwa.

W toku konferencji p. minister wyjaśnił, że w związku z przygotowaniami do organizacji **liceów** (ostatni 2 letni okres nauki w gimnazjum) **rozważana jest reorganizacja egzaminów dojrzałości**, a ministerstwo chętnie zaznajomi się z opinją T. N. S. W. w tej sprawie.

Pragnąc zatem tę swoją opinję oprzeć na jak najobfitszym rzeczowym materjale ogłasza obecnie Zarząd Główny T. N. S. W.

stosowny kwestjonarjusz w sprawie matury

prosi o jego przedyskutowanie na zebraniach kół nauczycielskich, ustalenie odpowiedzi i na desłanie ich w terminie do końca października br. Pożądane są również referaty, poświęcone całości zagadnienia szkolnego a w szczególności sprawie matury.

Wspomniany kwestjonarjusz obejmuje następujące pytania:

1) Czy państw. egzamin dojrzałości jako **zakończenie studjów** w dotychczasowem gimnazjum 8-klasowem jest **potrzebny?**

2) Czy jest potrzebny państw. egzamin dojrzałości u wstępu do studjów uniwersyteckich np. w przyszłości po ukończeniu liceum?

3) Czy egzamin **wstępny, odbywany w szkole akademickiej**, jest potrzebny?

a) **obok** matury państwowej,

b) **zamiast** matury państwowej.

4) Czy jest potrzebny **egzamin selekcyjny?**:

a) na zakończenie 4 klasowego gimnazjum nowego typu?

b) jako egzamin wstępny do liceum ogólnokształcącego, pedagogicznego lub zawodowego?

5) Czy **obecna postać egzaminu dojrzałości** w gimnazjum jest naogół **celowa i słuszna?**

6) Jak dalece egzamin **psychologiczny** mógłby zastąpić egzamin dojrzałości?

7) Co należałoby **poprawić i zmienić w obecnym regulaminie** egzaminów dojrzałości?

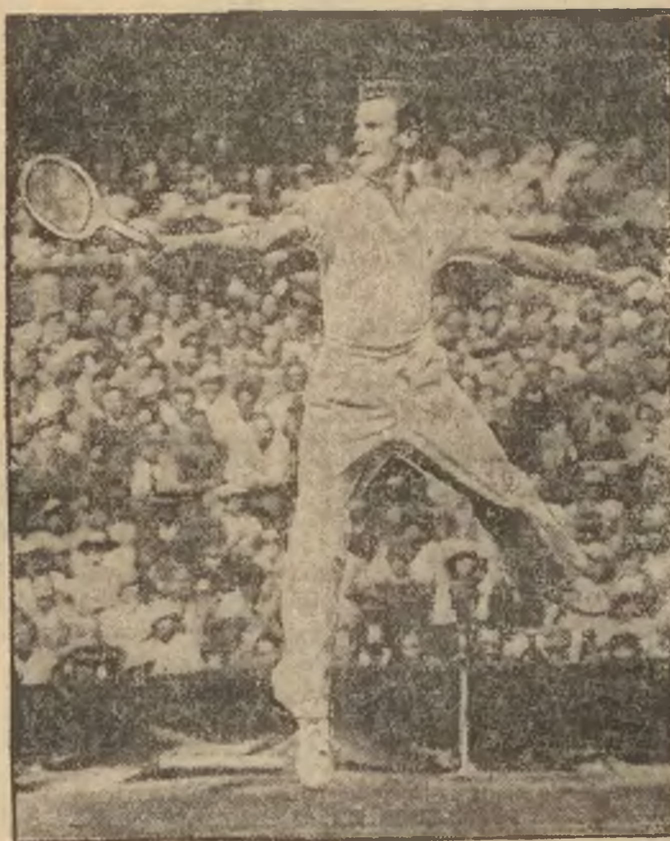
8) Czy odbywanie egzaminów dojrzałości w terminie **po zakończeniu zajęć szkolnych** jest wskazane?

9) Uwagi.

* * *

Niewątpliwie na uznanie zasługuje fakt, że Zarząd Główny T. N. S. W. **już obecnie** wystąpił z powyższym kwestjonarjuszem, dzięki czemu na czas będzie można ustalić odnośny materjał. Spodziewać się też można, że koła nauczycielskie pośpieszą z przemyślanemi odpowiedziami, które następnie posłużą ministerstwu przy ustalaniu nowego regulaminu tego tak ważnego egzaminu. Wydaje się nam atoli, że wobec tego pytania, wymienione w **4-tym punkcie** (egzamin selekcyjny po 4 klasach) na leżałoby tutaj skreślić a kwestję tę **potraktować całkowicie odrębnie**, jako dotyczącą innego zagadnienia.

Perry mistrzem świata w tenisie.



Znakomity angielski tenisista Fred Perry oprócz ostatnio zdobytego mistrzostwa w Wimbledonie, uzyskał również tytuł mistrza Ameryki. W ten sposób śmiało go nazwać można mistrzem świata.

Sport.

Zwycięstwa Biniakowskiego i Kucharskiego w Medjolanie.

W niedzielę na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Medjolanie Biniakowski i Kucharski odnieśli kilka sukcesów.

Biniakowski startował w dwuch konkurencjach: na 100 i 400 mtr. Na 100 mtr. w przedbiegu zajął drugie miejsce za Włochem Ubbazianim. W finale setki zwyciężył Włoch Toeti w czasie 10.7 sek. przed Ubbazianim (10.9 sek.).

Na 400 mtr. **Biniakowski wygrał swój przed bieg w czasie 53 sek. W finale Polak dzięki doskonałemu finiszowi wysuwa się na pierwsze miejsce w doskonałym czasie 48.8 sek.**, który to czas, **jest nowym rekordem Polski.** Faworyci biegu Tavernari i Facceli zajęli dalsze miejsca.

Kucharski startował na 1000 mtr. zajmując **drugie miejsce** w czasie 2:31.9 za Włochem Lanzi — 2:31 sek. Kucharski przegrał walkę na ostatnich 200 mtr.

Poznań pokonany przez Wrocław 54:58

We Wrocławiu rozegrany został międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Poznań—Wrocław, zakończony nieznacznem zwycięstwem Wrocławia 54:58.

Przed zawodami orkiestra policyjna odegrała hymn polski i niemiecki. Podczas odegrania hymnu polskiego licznie zgromadzona kolonja polska odśpiewała „Mazurka" Dąbrowskiego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 mtr 1) Geisler (Wrocław) 11.4 sek.

Rzut kulą 1) Tilgner (P) 14,50. Heljasz z powodu kontuzji prawej ręki rzucał lewą, osiągając 12.70. Rzut ten zapewnił mu trzecie miejsce.

400 mtr 1) Lesicki (P) 51.

Skok wzwyż: Heusler (Wr) 183.

Rzut oszczepem: Turczyk (P) 61.84.

Skok o tyczce: Hartenau (Wr) 386.

Rzut dyskiem: Renecker (Wr) 40,84.

Heljasz nie startował.

800 mtr: Lesicki (P) 2:00.3.

Skok wdal: Kritschis (Wr) 693.

Bieg na 5000 mtr: Noji (P) 15:49.6.

Niemcy nie odegrali żadnej roli w tym biegu.

Sztafeta 4×100 mtr: Wrocław 43.9.

Sztafeta 4×400 mtr: Wrocław 3:47.

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

	gier	st.pkt.	st. br.
1) Ruch	18	29:7	74:24
2) Cracovia	15	21:9	34:21
3) LKS.	17	21:13	27:24
4) Garbarnia	17	20:14	40:26
5) Wisła	15	18:12	38:25
6) Warta	17	18:16	39:32
7) Pogoń	16	18:14	31:26
8) Legja	16	17:15	20:30
9) Polonia	17	14:20	24:33
10) Warszawianka	17	13:21	24:38
11) Podgórze	17	12:22	26:42

WITTMAN MISTRZEM BUŁGARJI.

W poniedziałek rozegrany został w Sofji finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo Bułgarii pomiędzy Wittmanem a Jugosłowianinem Schaeferem, zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza Bułgarji.

Radjo.

Czwartek, 27 września 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 6.45—7.50 Aud. por. z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu; 12.30 Płyty; 15.35 Komunikaty lokalne; 18.15 „Skrzynka poczt."; 18.25 Odczyt p. t. „Polska młodzież z zagranicy w Krakowie"; 19.45 Program na dzień nast.; 19.55 Lokalne wiadom. sportowe; 21.30 Płyty; 22.00 Koncert reklamowy; 22.45 Odczyt p. t. „Wrażenia z wycieczki na Polesie"; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 7.40 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki"; 7.50 Koncert reklamowy; 12.05 „Silva rerum" i repertuar teatrów; 12.30 Płyty; 13.10 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości ekonom. i Giełda zboż.; 18.15 Trybuna radjosłuchaczy; 18.25 „Silva rerum" i życie artyst.; 18.30 „Ostatnie premjery"; 19.45 Program na dz. nast.; 19.55 Lokalne wiadom. sportowe; 21.30 Płyty; 22.00 Koncert reklamowy.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.45 „Kiedy ranne"; 6.50, 7.08, 7.25 Płyty; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik por.; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codz. Przegląd Prasy; 12.10 Pogadanka dla dzieci młodszych; 12.30 Płyty; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 „Z rynku pracy"; 13.10 Płyty; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 16.45 Lekcja jęz. franc.; — 17.00 „Teatr Wyobraźni"; 18.15 Skrzynka poczt.; 18.25 Pogadanka rolnicza p. t. „Ksiądz Andrzej Hłinka"; 18.40 Recital skrzypcowy; 19.00 „Co czytać?"; 19.15 Pieśni w wyk. I. Dygasa; 19.35 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadom. sport.; 20.00 „Współczesny taniec jazzowy"; g. 20.30 Koncert polskiej muzyki ludowej; 21.15 Dziennik wiecz.; 21.25 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.30 Płyty; 21.45 Odczyt p. t. „Przyczyny wymierania inteligencji"; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R.; 22.45 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Sporty w Polsce"; 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotn.; 23.05—23.30 Muzyka taneczna z danc. „Paradis".

Katowice, (395.8 m.) G.: 7.50 Koncert reklamowy; 15.35 Wiadom. gospod.; 18.15 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi (H. Reutt); 18.25 Feljeton sportowy; 19.45 Progr. na dz. nast.; 19.56 Wiadomości sport. ze Śląska; 22.00 Koncert reklamowy; 22.45 Recytacja prozy.

Co słychać w Krakowie.

Środa 26: Cyprjana i Justyny mm., Euzebjusza
Wschód słońca 5.27, zachód 17.27.
Długość dnia 11 godzin i 41 min.
Czwartek 27: Kosmy i Damjana mm., Adolfa.
Wschód słońca 5.29, zachód 17.25.
Długość dnia 11 godzin i 39 min.

—:ooo:—

DZIECI NA PERONY KOLEJOWE — BEZPŁATNIE. Dyrekcje kolejowe wydały wyjaśnienie w sprawie wstępu dzieci do lat 4-ech na perony kolejowe. Bilet peronowy wykupywany przez osobę dorosłą, uprawnia jednocześnie do wprowadzenia na peron dwojga dzieci do lat 4-ech. Zastosowana została w tym wypadku zasada obowiązująca przy wykupie przejazdowych biletów kolejowych.

NA OSTATNIM TARGU, płacono za mleko niezbier litr. 16—20 gr. kwaśne 10—15 gr. śmietana 0.80—1.20 zł.; śmietanka 50—60 gr. ser zwycz. 60—80 gr; masło deser. 2.20—2.40 zł; masło zwycz. 2—2.20 zł.; jaja sztuka 5—7 gr; ziemniaki 1 kg. 8—10 gr.. buraki ćw. 8—10 gr. marchew 7—10 gr; cebula 14—18 gr: pietruszka 12—15 gr.; seler 14—15 gr; pomidory 25—30 gr.; jabłka 15—80 gr; gruszki 0.20—1.0 zł. śliwki 0.90—1.20 zł. kura 2—3.50 zł. kaczka 1.50—2.50 zł.; gęś żywa 3—4 zł. bita 2.50 do 3.50 zł. indyk i indyczki 3.50—6 zł. kurczęta para 1.50—2.50 zł.

NA TARGOWICY MIEJSKIEJ płacono w ub. tygodniu za jeden kilogram żywej wagi: bukaje od 0.48—0.74, woły od 55 do 70 gr., krowy od 41 do 63 gr., jałówki od 44 do 66 gr., cielęta od 50 do 105 gr.. nierogacizna od 60 do 90 gr.; bitej wagi nierogacizna od 90 gr. do 1.15 zł. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1351 sztuk, na konsumcję innych gmin 55, pozostało niesprzedanych 31 sztuk.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Frischendel Helena zam. przy ul. Sarego L. 24, doniosła organom PP.. że w nocy z 23 na 24 bm. nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do jej mieszkania. skąd skradł garderobę i 2 pierścionki złote łącznej wart. 200 zł.

SMUTNE SKUTKI NIEZAMYKANIA MIESZKANIA. Karmel Rózia. zam. przy ul. Krakowskiej L. 37, doniosła organom PP., że dnia 23 bm. około godz. 16-ej, nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania na jej szkodę torebkę damską z kwotą 13 zł. i broszkę złotą z brylancikami. łącznej wart. 250 zł.

AMATORZY POPELINY. Policja aresztowała Surówkę Leopolda. lat 30, zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 33, i Weissa Ludwika. lat 45. zam. przy ul. Miodowej L. 23, za kradzież 20 m. popeliny, wart. 38 zł. na szkodę Władysława Sołtysa, właściciela sklepu bławatnego przy ul. Florjańskiej 20, w czasie upozorowanego kupna. Popelinę odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

KRADNĄ KAPELUSZE W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. Zatrzymano Hampla Bernarda, l. 34, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież kapelusza wart. 12 zł. na szkodę Franciszka Fudaleja, zam. w Wawrzeńcach pow. Miechow. w poczekalni kolejowej klasy III. Kapelusz odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

POŻAR KUCZKI. Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych wezwano Straż Pożarną na ul. Kordeckiego 8, gdzie na balkonie IV. p. zapaliła się kuczka należąca do Leona Urbacha i innych lokatorów tego domu. Szkoda nieznaczna.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CAŁONOCNY DYŻUR TELEFONICZNY W CHRZANOWIE. Z dniem 1. X. 1934 r. włącznie zaprowadza się w Urzędzie poczt. telegraf. w Chrzanowie służbę w dziale telefonicznym w kategorji „N“ t. j. bez przerwy całą dobę w miejsce dotychczasowej N/2, na trzymiesięczny okres próbny to jest do 31. XII. 1934 r.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA NAWIEDZENIA N. P. MARJI (OO. Karmelitów) na Piasku, kaplicy cudownego obrazu Matki B.. stopki król. Jadwigi, krużganków oraz zabytków ulic przyległych, odbędzie się we środę 26 bm. jako 39 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. **dra J. Dobrzyckiego.** Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godzinie 3.30 pop. przed kościołem na Piasku (ul. Karmelicka).

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 19-ej zebranie, na którem p. Inż. Jan Fiszer wygłosi odczyt na temat: „Kraków w staraniach o zabezpieczenie go od powodzi, szkody powodziowe a koszt dokończenia budowli ochronnych w świetle cyfr“.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE NUMIZMATYCZNEM. Dzisiaj, 26 bm. w sali Zakładu Archeologji Klasycznej U. J. przy ul. św. Anny 1, odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Numizmatycznego, na którem Dyr. Dr. Marjan Gumowski wygłosi odczyt p. t.: Bolesław Chrobry w Czechach. Początek o godz. 6 wieczorem. Goście mile widziani.

Drugi dzień rozprawy przeciw zabójcom śp. Garncarzówny

Popołudniu pierwszego dnia rozprawy Dońca i towarzyszy zeznawał oskarżony **Bobrzecki.** Koniec jego zeznań przypadł również na przedpołudnie drugiego dnia procesu.

Bobrzecki zeznawał cicho, niezbyt zrozumiale i niejasno. Niektóre zeznania niezgodne były z tem co mówił w śledztwie. **Często zasłaniał się niepamięcią, a winę zwalał na swych wspólników.** Na zapytanie **mec. Bardla** oświadczył, że **zabójstwo z 14 maja było wyjściem poza zakreślone plany. Przypuszcza, że żaden z trójki nie myślał, że napad skończy się tak tragicznie!**

Dalej na zapytanie **mec. Bardla** Bobrzecki stwierdza, iż mówiono mu, że chodził po nocach, nie zdając sobie z tego sprawy. **Jest więc lunatykiem.**

Następnie zadawał oskarżonemu pytania **mec. Aschenbrenner,** który starał się dowieść, **że Bobrzecki był hersztem bandy.** W sukurs Bobrzeckiemu przychodzi **mec. Bardel,** który stwierdza. że **równie dobrze można nim nazwać Schenkirzyka. Bobrzecki poinformował wspólników o stosunkach majątkowych dr. Nuessenfelda. Gdyby nie było Bobrzeckiego. Schenkirzyk nie poznałby Dońca. Plany raków rysowano u Bobrzeckiego. Paczkę pod pozorem doręczenia której, wszedł do mieszkania dr. Nuessenfelda, przygotowywano w mieszkaniu Bobrzeckiego** — to prawda. Z drugiej jednak strony **Schenkirzyk, gdy napad nie udał się w sobotę radził by iść w poniedziałek. Schenkirzyk przygotowywał plastelinowe odciski palców, by zatrzeć ślady. Schenkirzyk adresował kartkę na pakunku i t. d. Mec. Bardel konkluduje więc, że za prowodyra równie dobrze może być uważany** Schenkirzyk.

Około godz. 11 trybunał przystępuje do przesłuchania trzeciego oskarżonego Schenkirzyka. **Na wstępie swych zeznań przyznaje się do popełnienia rabunku!** W zeznaniach swych Schenkirzyk przyznaje, że często mówili z Bobrzeckim o kradzieżach, ale było w tem wiele fantazji.

Swego rodzaju nowością w zeznaniach Schenkirzyka było twierdzenie. które padło z jego ust. Wedle tych zeznań **Doniec powiedział w sobotę, na dwa dni przed zabójstwem,** gdy nie mogli mimo usiłowań przystąpić do czynu. że: **„to nie jest żadna robota i jeśli wy nie pójdziecie, to ja sam pójdę“!**

W toku swych zeznań Schenkirzyk broni **Bobrzeckiego. Twierdzi on, że decydowali wszyscy trzej, nie można więc mówić by Bobrzecki był prowodyrem.** W czasie tych zeznań **mec. Aschenbrenner** wtrąca uwagę: **Niech pan myśli o sobie a nie o Bobrzeckim.** Również przewodniczący **s. Pilarski zwraca Schenkirzykowi uwagę, że przyjacielstwo na ławie oskarżonych nie jest dobre.**

Opisując sam napad **Schenkirzyk twierdzi, że nie dotknął wogóle Garncarzównej i nie interesował się nią, bo to nie była jego rzecz, lecz Dońca!**

Na zapytanie prokuratora Schenkirzyk nie umie również wytłumaczyć jasno **dlaczego przedtem przyznawał się tylko do popełnienia kradzieży, a obecnie przyznał, że dopuścił się rabunku.** Nie odpowiada również kto podzielił role. mówi jednak. że **Doniec miał za zadanie załatwić się z Garncarzówną, Bobrzecki miał kraść, a on zacierać ślady.**

Do pytań. na które Schenkirzyk nie udzielił odpowiedzi należy również pytanie mec. **Ostrowskiego:** Dlaczegoście nie uciekli po dokonaniu czynu?

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Domek z kart“ Gościnne występy M. Maszyńskiego.

Czwartek: „Domek z kart“ (Gośc. występy M. Maszyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dzielny chłopiec (Jackie Cooper).
WANDA: „Scampolo“ (Dolly Haas).
APOLLO: Wesoła Zuzanna.
SZTUKA: Radosna godzina, Mickey Mouse.
UCIECHA: Nędznicy — 2 serje razem.
SŁONKO: Biały upiór i w 80 minutach na około świata.
PROMIEŃ: „Pieśń miłości“
ADRIA: „Pieśniarz Warszawy“, nadprogr. rewja.
BAGATELA: Sekret kobiety, w gł. r. **Irena Dunne** na scenie rewja p. t. **Jak za dawnych dobrych czasów.**
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 24—27 września 1934 r., „Tańczący Paryż“.

—o—

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „DOMKU Z KART“ Z M. MASZYŃSKIM. Dzisiaj w środę i jutro w czwartek ostatnie przedstawienia świetnej komedji muzycznej „Domek z kart“ z naszym znakomitym gościem M. Maszyńskim, oraz z Z. Jaroszewską i K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych. Tańce w wykonaniu I. Sobołtówny i E. Wojnara.

M. Maszyński po jednomiesięcznym pobycie w Krakowie, pożegna się z naszą publicznością w piątek 28 i sobotę 29 bm. i w dniu 30 bm. powraca do Warszawy.

HANKA ORDONÓWNA. nasza doskonała pieśniarka. wystąpi w Krakowie **we środę, 3 października br. w Starym Teatrze** z jedynym wieczorem, na którym wykona całkiem nowy program.

ARTUR RUBINSTEIN, światowej sławy pianista wirtuoz, po sukcesach zagranicznych przybywa do Polski i da się słyszeć także w Krakowie jeden raz. a to **w niedzielę 7 października br. w Starym Teatrze.**

Miasto przeciw nielegalnemu handlowi węglem.

W ostatnich czasach rozwinął się na obszarze miasta Krakowa nielegalny handel węglem uprawiany przez włościan z sąsiednich powiatów. którzy dowożą do Krakowa węgiel z kopalń lub t. zw. „biedaszybów“ tak na indywidualne zamówienia jak i celem rozsprzedaży przygodnym odbiorcom.

Wobec tego Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie oznajmia. że: 1) każda osoba trudniąca się handlem węgla. przewozem lub pośredniczeniem w handlu węglem dla celów zarobkowych winna posiadać stosowne uprawnienie przemysłowe wydane przez właściwe Starostwo i zaopatrzone wizą Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie rozszerzającą odnośne uprawnienie na miasto Kraków.

2) węgiel dowożony do Krakowa przez osoby nie mogące wykazać się uprawnieniem przemysłowem wyżej pod 1). **nie będzie przepuszczany przez rogatki miejskie,**

3) furmanki z węglem, o którym mowa pod 2). napotkane na obszarze miasta Krakowa. zo**stana przytrzymane, węgiel zaś ulegnie konfiskacie.**

W związku z powyższem Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie przestrzega mieszkańców miasta Krakowa, aby zakupując względnie zamawiając węgiel upewnili się, że osoba podejmująca się dostawy węgla posiada uprawnienie przemysłowe wspomniane wyżej pod 1). w razie zaniedbania bowiem tej ostrożności narażeni być mogą na straty materjalne.

—ooo—

Bezpłatne szczepienie nierogacizny z terenów dotkniętych powodzią.

Zarząd Miejski stoł. król. m. Krakowa zawiadamia, że zakupił **4-litry surowicy przeciwróżycowej** celem bezpłatnego szczepienia nierogacizny, należącej do ludności dotkniętej klęską powodzi.

Szczepienie uskuteczniają w dalszym ciągu bezpłatnie lekarze weterynaryjni na tutejszej targowicy hodowlanej na Zabłociu w czasie targu w każdy piątek między godziną 9—12 przed południem.

—ooo—



Feljetony p. Z. Nowakowskiego.

P. Z. Nowakowski miał wczoraj „czarny dzień“... „Głos Narodu“ dał mu odprawę za feljeton o wikarówce; w „Czasie“ zaś **dr. St. Kołaczkowski, prof. U. J.,** wychłostał go za jego feljeton o obsadzaniu katedr na Uniw. Jag. Feljeton ten napisał p. Nowakowski przed miesiącem (!). Prof. Kołaczkowski odpowiada mu dopiero teraz, ponieważ — jak pisze — „nie czytuje nigdy I. K. C.“, i o jego feljetonie dopiero teraz dowiedział się od znajomego.

Prof. Kołaczkowski konstatuje, że p. Nowakowski podał w swym feljetonie bardzo dalekie od prawdy wiadomości. które — pisze — „być może stoją na wysokości wymagań“ I. K. C., ale „nie mają nic wspólnego z faktycznym stanem rzeczy“... Następnie prof. Kołaczkowski prosi p. Nowakowskiego o odpowiedź na szereg pytań i kończy:

„Jeżeli Pan istotnie troszczy się o prawdę i dobro Uniwersytetu, to Pan odpowie. Jeśli Pan da odpowiedź wymijającą. nieścisłą, lub przemilczy mój apel. to także ludzie będą wiedzieli. co myśleć... już zresztą myślą... że **feljetony pisze się bez odpowiedzialności... bezkarnie“.**

Podobnie scharakteryzowaliśmy i my w „Głosie Narodu“ feljetony p. Nowakowskiego, a to z okazji jego zachęty do — spalenia oszalowania z desek przy budującej się wikarówce... Feljetony p. Nowakowskiego zaczynają zwracać uwagę — brakiem poczucia odpowiedzialności.

Dzieci na pomoc „I. K. C.“-emu.

W ostatnim numerze „I. K. C.“ zamieszczono „wzruszający“ list dzieci (!) ze szkoły ćwiczeń im. J. Joteyko w Krakowie z prośbą do redakcji (!) „I. K. C.“, by się postarał o „odsłonięcie“ kościoła Marjackiego.

Tonący brzytwy się chwyta. W walce z budującą się wikarówką wyczerpał „I. K. C.“ wszystkie możliwości i wszystkie instancje od Magistratu krakowskiego do Ministra W. R. i O. P. Wobec tego zaczyna dzieci popychać do walki. Trzeba to stwierdzić, ale i — napiętnować. „I. K. C.“ nie uznał opinji kół artystycznych i konserwatorskich Krakowa, które się wypowiedziały za budową wikarówki, za głos poważny, ale za poważny głos w sprawach estetyki miasta uważa list dziesięcioletnich bobasków. Nie wiadomo. komu bardziej współczuć: redakcji, która się taką polemiką kompromituje, — czy **czytelnikom, których redakcja „I. K. C.“ tak pogardliwie traktuje, że im głos dziecka każe stawiać wyżej, niż głos profesora uniwersytetu.**

Zanik dzikich kaczek u brzegów zatoki Puckiej.

Zatoka Pucka stanowi pod względem ornitologicznym **najbogatsze w kraju okolice różnych gatunków dzikiego ptactwa.** Najobficiej spotyka się tu jednak kilka odmian dzikich kaczek. W br. zauważyć się dał jednak pewien zanik dzikich kaczek w Zatoce Puckiej. Niewielkie zaledwie grupki trzymają się Kępy Swarzewskiej, Kępy Puckiej i Oksywskiej, jak również zakątka półwyspu Helskiego, pod Wielką Wsią, Hallerowem. **Przyczyny tego zjawiska doszukiwać się należy w wiosennej suszy, która zgubnie wpłynęła na lęg tych stworzeń i dała się wogóle we znaki.** Natomiast ogromne masy kuropatw pojawiły się tak na polach wybrzeża, jak również w głębi Kaszub, okolic Pucka i Wejherowa. gdzie wprost roi się od tego ptactwa. Ostatnio w okolicach Kobyla na Kaszubach spotyka się wiele padliny zajęczej. Zające giną zapewne od jakiejś epidemji, gdyż padlina jest nienaruszona i nie wykazuje żadnych ran.

Życie gospodarcze

Rokowania o pożyczkę na budowę dróg.

Pojawiły się znowu pogłoski o rzekomej pożyczce zagranicznej. Tym razem mówi się o pewnem konsorcjum amerykanskich finansistów, prowadzących jakoby rokowania z ministerstwem komunikacji w sprawie pożyczki 15 miljonów dolarów na budowę dróg. Oprócz odsetek i amortyzacji. mieliby Amerykanie z tytułu pożyczki otrzymać koncesję na uruchomienie komunikacji autobusowej z prawem wyłączności na szeregu linji w Polsce.

Pozatem grupa amerykańska żąda. aby autobusy pochodziły z Ameryki. albowiem jest ona związana finansowo z jedną z tamtejszych fabryk. Według wiadomości z kół rządowych rokowania pożyczkowe idą podobnie opornie, albowiem rząd chciałby. aby koncesja była krótkoterminową. podczas gdy finansiści amerykańscy żądają koncesji długoterminowej. Rząd jest przeciwny również temu, by autobusy były wyłącznie pochodzenia amerykańskiego. Niektóre wersje łączą z temi rokowaniami obecny pobyt w Ameryce wicemin. komunikacji p. Bobkowskiego.

Likwidacja strajku jedwabników łódzkich

Onegdaj podpisany został w Łodzi protokół ustalający warunki likwidacji strajku jedwabników. Podpisali go zarówno przedstawiciele robotników jak i przemysłowców. Protokół podwyższa zarobki tkaczy przy tkaninach jedwabnych na krosnach angielskich, natomiast obniża od 4—9.7 proc. zarobki wszystkich innych kategorji robotniczych. W ten sposób zmieniono cennik z roku ubiegłego.

—oOo—

Giełda krakowska.

Kraków, 25 września. Giełda: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 118.50. dolar 5.19 i pół — 5.22. funt ang. 25.95—26.15, frank szwajc. 172.25—173, marka niem. 210.50—211.50.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Z powodu świąt żydowskich (kuczki) nie odbyła się. Jak wiadomo handel zbożem jest przeważnie w rękach żydowskich, toteż w razie święta żydowskiego giełda jest nieczynna.

„Czystka w monopolu tytoniowym“.

W najbliższych dniach nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach w dyrekcji monopolu tytoniowego.

Jak zapewniają, ustąpią lub zwolnieni zostaną: **naczelny dyrektor, p. Łopuszański,** dyr. finansowy **p. Oziemski** i szef wydz. personalnego **p. Czerniawski.**

Zmiany te mają być skutkiem **nieporozumień między ministerstwem skarbu a dyrekcją monopolu, wynikłych na tle polityki finansowej i personalnej tego przedsiębiorstwa.**

Podobno ministerstwo skarbu prowadzi już pertraktacje z następcą dyr. Łopuszańskiego.

Pierwszy wyłom żydowski w ustawowym spoczynku niedzielnym!

W ub. niedzielę 23 bm. zwrócił uwagę społeczeństwa, zwłaszcza w miejscowościach prowincjonalnych fakt, że sklepy żydowskie były otwarte. Wprawdzie, jeśli idzie o miejscowości prowincjonalne. znanym jest fakt, że żydzi niezbyt lojalnie przestrzegają przepisów ustawy o spoczynku niedzielnym. a powołane do tego czynniki nie wszędzie z jednakową skrupulatnością kontrolują wykonywanie tych przepisów, tym razem jednak uderzającem było, że żydzi, w godzinach przedpołudniowych zupełnie jawnie prowadzili handel w swych sklepach. Zapytywane w tej sprawie organy policyjne oświadczyły, że pozwolenie na handel w ten dzień rzeczywiście zostało wydane. Bliżej wyjaśnia kulisy tej sprawy notatka. która u kazała się w żydowskim tygodniku „Przegląd Kupiecki“ z dnia 8 bm. następującej treści:

„Prezes CZK (Centrali Związku Kupców, na czele którego stoi poseł Wiślicki — przyp. red.) interwenjował (?) w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie zezwolenia na handel przedświąteczny (z okazji przypadających w bież. mies. świąt żydowskich — przyp. red.), mianowicie w dniach 16—23 i 30 września Sprawa została załatwiona przychylnie. Ministerstwo wydało zarządzenia do pp. Wojewodów i Komisarza Rządu w m. st. Warszawie. zezwalając na otwarcie w powyższe niedziele sklepów spożywczych i mięsnych do g. 10 rano“.

Również i w onegdajszym „Nowym Dzienniku“ ukazała się notatka, zawiadamiająca kupców żydowskich, że...

„zgodnie z zarządzeniem Minist. spraw wewnętrznych dozwolony będzie w niedzielę 23-go i 30-go bm. w godzinach od 7-mej do 10-tej rano handel artykułami spożywczemi. Zarządzenie to wydane zostało jak wiadomo w związku z przypadającemi na 24 i 25 bm. tudzież 1-go i 2 go października świętami żydowskiemi“.

Jak się okazuje, organizacje kupieckie chrześcijańskie, zwracały się do władz o cofnięcie tego nielicującego z charakterem chrześcijańskim naszego państwa zarządzenia. oświadczono im jednak podobno, że zarządzenie cofnięte już być nie może! W sprawie tej chrześcijańskie organizacje kupieckie przygotowują już oficjalny protest. Będą one mieć w tym wypadku za sobą opinję i poparcie całego społeczeństwa katolickiego. które nie może dopuścić do tego. **by żydzi korzystając z wyjątkowych, doraźnych zezwoleń, obchodzili w ten sposób wyraźne przepisy obowiązującej ustawy o spoczynku niedzielnym.**

Zwracaliśmy od dawna uwagę polskiego społeczeństwa **na nieustające zabiegi żydowskich kół kupieckich o zezwolenie na handel produktami spożywczymi w niedzielę i święta katolickie w godzinach porannych.** Ataki te spotykały się, trzeba to przyznać z **jednomyślnymi protestami katolickiego kupiectwa.** jednak ogół opinji katolickiego społeczeństwa **nie dość stanowczo niestety reagował na te zakusy żydowskie. Toteż udało się żydom dokonać pierwszego wyłomu w tej dziedzinie.** Oto — jak podaje „Przegląd Kupiecki“ — w niedzielę 9 bm., jako w wigilję żydowskiego Nowego Roku, po raz pierwszy otwarte były w Warszawie w godzinach rannych żydowskie sklepy i kramy spożywcze. Powtórzyło się to w ostatnią niedzielę 23 bm. Niema zaś żadnych **ani prawnych ani rzeczowych podstaw. by ustawę o spoczynku niedzielnym zniszczyć czy usunąć.** Czy żydzi w miasteczkach. gdzie niema sklepów chrześcijańskich liczą się, obchodząc swe święta. z potrzebami ludności katolickiej? Czy w sobotę. w przeddzień święta katolickiego. otwierają sklepy dla ludności chrześcijańskiej. **W Palestynie. w Erec Izrael, żydzi pilnie baczą by w sobotę ani żyd ani Arab nie ważył się handlować,** natomiast w Polsce, kraju katolickim chcą mieć sklepy otwarte w niedzielę. — **Nigdzie w krajach zachodnich, żydostwo nie ośmieliłoby się nawet wystąpić z podobnym żądaniem, aby im pozwolono na otwarcie sklepów w dni świąt chrześcijańskich.** Tutaj pozwalają sobie na wszystko.

Ten pierwszy wyłom żydowski w uświęconym tradycją chrześcijańską i przepisami prawa o spoczynku niedzielnym — **winien stać się stanowczem ostrzeżeniem społeczeństwa polskiego i jego opinji, której nacisk na miarodajne czynniki winien zapobiec dalszemu zakłócaniu przez żydów, chrześcijańskich dni świątecznych!**

W.

Ś. † p.

Dr. TADEUSZ KWIECINSKI

Adwokat,
b. długoletni członek Wydziału Izby Adwokackiej,
Kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski,
Obrońca Legjonistów z Marmarosz-Sziget,
Członek-jubilat Sokoła Krakowskiego

przeżywszy lat 71, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 września 1934 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi we środę d. 26 bm. o godz. 5 popoł., na który-to smutny obrzęd w żalu pozostali synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSWO ZAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek dn. 27 bm. o godz. 8·30 rano w kościele Najśw. Panny Marji przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Afera Idzikowskiego zatacza coraz szersze kręgi.

Po aresztowaniu sanacyjnego posła Idzikowskiego kłótnia wśród rzemieślników. **zatacza coraz szersze kręgi.** W związku cechów piekarskich **pokłócił się ostatnio z zarządem związku p. A. Zabęski,** który był sam dyrektorem. Członkowie zarządu zarzucili mu. że pobierał za różne czynności **dodatkowe wynagrodzenia.** I tak naprzykład za zorganizowanie jakiegoś cechu na prowincji miał brać **po 100—200 zł.** P. Zabęski uczuł się dotknięty temi zarzutami i **wystąpił do sądu przeciwko niektórym członkom zarzadu cechów piekarskich.**

Pozatem został usunięty dotychczasowy **dyrektor izby rzemieślniczej w Warszawie, p. Prosnowski.** który był znanym działaczem B. B. na gruncie rzemieślniczym. Prosnowskiego usunął ze stanowiska dyrektora nowoobrany prezes. sanacyjny **poseł Snopczyński.**

ŚLEDZTWO ROZCIĄGNĘŁO SIĘ I NA POMORZE.

W związku z aferą posła Edw. Idzikowskiego. prokurator w Poznaniu wszczął dochodzenia przeciwko sekretarzowi Wlkp. Związku Cechów Piekarskich — Łucjanowi Kopydłowskiemu.

Przedmiotem dochodzeń prokuratorskich ma być m. in. sprzeniewierzenie przez p. K. 15.000 zł. na szkodę gdańskiej fabryki drożdży. Zaznaczyć należy. że na ostatnim zjeździe delegatów Wlkp. Związku Cechów Piekarskich po przedyskutowaniu wspomnianej „afery drożdżowej“ uchwalono p. Kopydłowskiemu wotum zaufania.

CZYSTKA W MINISTERSTWIE.

Podobno z dniem 1-go października br. w związku z powyższemi aferami ma przejść w stan spoczynku dyrektor departamentu podatków p. Koszko prawdopodobnie za brak dostatecznego nadzoru. Poza tem krążą pogłoski o wielu innych zmianach personalnych w ministerstwie. Mówi się o ustąpieniu niektórych dyrektorów.

Niezależnie od afery Idzikowski-Michalski został aresztowany w ub. tygodniu były urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu **dr. Jung.** który był ostatnio instruktorem korporacyj rzemieślniczych i przemysłowych w komisarjacie rządu. Obecnie naczelnik działu tego w min. przemysłu i handlu **inż. Hauszyld opuszcza z dniem 1-go października swoje stanowisko.** Na miejsce jego przyjdzie radca ministerstwa skarbu p. Sokołowski.

Następcą p. Michalskiego jest p. Jerzy Lubowicki. kierownik wydziału skarbowego w izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie.

POD TERROREM WPŁYWOWEGO POSŁA.

Dzisiejsza prasa wskazuje na szeroką działalność. jaką rozwinął poseł Idzikowski wśród rzemieślników przemysłu spożywczego. których **poprostu szantażował swojemi wpływami i możliwościami.** Pos. Idzikowski pozostawał w ścisłym kontakcie ze względu na rodzaj swojej pracy. ze zmarłym onegdaj senatorem **Wendtem** oraz z senatorem Wiechowiczem i Wyrostkiem. Kontakt między Idzikowskim. sen. Wiechowiczem i sen. Wyrostkiem był bardzo ścisły.

ZWIĄZEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH W DZIWNEJ SYTUACJI.

Związek Izb Rzemieślniczych od pewnego czasu znajduje się w charakterystycznej sytuacji. Poprzedni dyrektor związku **Grzybowski** wskutek wykrytych nieporządków musiał podać się do dymisji. Obecnie **zmarł prezes związku p. Wendt,** wiceprezes Idzikowski siedzi w więzieniu. więc też na czele związku pozostał tylko **Chaim Razner, prezes żydowskich izb rzemieślniczych.** Rzemieślnicy żydowscy niezadowoleni z jego urzędowania już od pewnego czasu domagają się jego dymisji.

Obecnie sprawa Idzikowskiego i Michalskiego przekazana została sędziemu śledczemu. który w najbliższych dniach rozpocznie przesłuchiwanie świadków w tej aferze.

Ciemne spekulacje wicedyr. Michalskiego

O aresztowanym wicedyr. Michalskim przypuszczano dotąd. że miał się źle i pensja urzędnicza. którą otrzymywał nie zapewniała mu spokojnego życia. Mówiono nawet, że do wymuszeń i nadużyć w postaci łapówek pchnęła go bieda. Obecnie okazuje się, **że Michalski był dobrze sytuowany,** a pogłoski o skromnym jego trybie życia nie potwierdzają się. Wiadomo tylko. że pod względem zewnętrznym prezentował się źle. ubierał się z przesadną skromnością. nawet z zaniedbaniem. Nie wynikało to jednak z niedostatku. Okazuje się bowiem. że **dochody Michalskiego w Min. Skarbu wraz z dodatkami, jakie otrzymywał z tytułu pełnienia funkcyj dodatkowych, wynosiły około 4.000 zł. miesięcznie.** Mimo tak wysokich dochodów Michalski **prowadził rozmaite ciemne spekulacje finansowe,** o których powszechnie wiedziano i mówiono. Ponadto podobno **w obiegu znajdują się weksle Michalskiego na sumę przekraczającą 200.000 złotych.** Jak z tego widać. Michalski dla dokonywania rozmaitych operacyj gotówkowych. operował kredytem wekslowym. który. zdobywał w sposób bardzo niewybredny. Weksle jego były w wielu wypadkach żyrowane przez podwładnych mu urzędników. Nie trzeba dodawać, w jaki sposób i za jaką cenę uzyskiwał on te żyra.

Mimo afery plagjatowej i różnych machinacyj wekslowych Michalski pełnił swoje funkcje na tak bardzo odpowiedzialnem stanowisku. Pozostawał on długo w ukryciu i grasował całkowicie bezkarnie. **Powszechnie bowiem uważano go za człowieka niezwykle ustosunkowanego wśród sfer miarodajnych i wpływowych.** To też cały szereg osób zarówno z tych, którzy znali przygodnie jego ciemne sprawki. jak również i spośród tych. którzy padali jego ofiarą. nieważyli się podjąć jakiejś akcji przeciwko niemu. **Dopiero sprawa piekarzy, którzy, jako poszkodowani zaatakowali Idzikowskiego, stała się punktem wyjścia dla rozpatrzenia działalności Michalskiego.**

Zaostrzenie walki z Kościołem katolickim w Meksyku.

Meksyk, 25 września (PAT). Jak donosi prasa, stan Campeche wydał ustawę, mającą na celu zwalczanie kościoła katolickiego. Ustawa ta przewiduje m. in., że liczba duchownych nie może być większa niż trzech na 85.000 mieszkańców. Pozatem w myśl nowej ustawy księża muszą być żonaci.

Trocki w Madrycie.

Madryt, 25 września. (PAT.) Krąży tu pogłoska, że do Madrytu przybył incognito Trockij.

Ożywiona działalność wywrotowców.

Madryt, (PAT.) Jak słychać, socjalistyczne związki zawodowe zamierzają proklamować dziś w Asturji strajk generalny. W Barcelonie syndykaliści rzucili bombę, która zniszczyła przewody tramwajowe. Cztery osoby odniosły rany, w tej liczbie jeden policjant.

Szwajcarja nie chce narażać swych obywateli.

Genewa, 25 września (PAT). Szwajcarska Rada Związkowa skierowała do sekretarjatu Ligi Narodów pismo z prośbą o przekazanie go Komisji Rządzącej Zagłębia Saary. W piśmie tem rząd szwajcarski zaznacza, że byłby zadowolony, gdyby komisja rządząca zrzekła się zamiaru werbowania policjantów w Szwajcarji.

Wobec tego przewodniczący komisji rządzącej Knox odpowiedział niezwłocznie, że w tych okolicznościach komisja rządząca zaniecha werbowania Szwajcarów na policjantów w zagłębiu Saary.

Stan zdrowia prez. Masaryka

Praga, 25 września (PAT). W związku z rozpowszechnianemi ostatnio pogłoskami o znacznem pogorszeniu stanu zdrowia prez. Masaryka ogłoszony został biuletyn lekarski, który stwierdza, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stan zdrowia prezydenta znacznie się poprawił. Prezydent odzyskał swą zwykłą energję, siła widzenia lewego oka zwrosła a bezwładność palca prawej ręki powoli ustępuje.

Powszechna amnestja we Włoszech.

Rzym, 25 września. Małżonka włoskiego następcy tronu księżniczka Sabaudzka powiła córkę, której nadano imiona Marja Pia.

Z okazji tej wydał król włoski amnestję powszechną, na podstawie której darowane są wszystkie kary pieniężne i kary więzienia aż do lat dwóch, zaś kary dłuższe zostaną o dwa lata zmniejszone. Wyłączono z pod amnestji są zbrodnie szpiegostwa, mordu, rabunku, oszukańczego. bankructwa i przeciw kiełkującemu życiu. Podpadają pod nią wszelkie przestępstwa popełnione do dnia 24 września br.

Po zamknięciu kroniki.

Zadowalający stan zdrowia ks. Morajki

Jak się dowiadujemy, ks. proboszcz J. Morajka, po szczęśliwem przeprowadzeniu na klinice Rutkowskiego w Krakowie zabiegu operacyjnego stojącego w związku z raną zadaną mu przez Piskorka czuje się zupełnie dobrze. Ks. Morajka miał wczoraj wieczorem stan podgorączkowy 37,3. Ofierze napadu szaleńca towarzyszy ogólne współczucie. Wczoraj w godzinach wieczornych odwiedził chorego ks. biskup Rospond.

Zeznania świadków w procesie Dońca i towarzyszy.

Po przerwie zarządzonej przez przewodniczącego rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Przez salę rozpraw przesunęło się w krótkim czasie aż 19 świadków z poszkodowanym dr. Nuessenfeldem na czele. Dwie panie Marja Dawidowska i Krystyna Krasicka, które dzień poprzedzający zbrodnię spędziły z Bobrzeckim i Schenkirzykiem nie stawiły się. Zeznawał między innemi brat oskarżonego St. Bobrzecki. Twierdził on iż nie zapoznawał brata z Dońcem, lecz przeciwnie brat zapoznał go z tym człowiekiem. W dniu dzisiejszym zeznawać będą dalsi świadkowie.

Niemcy liczą się z możliwością blokady.

Berlin 25. września (PAT). Minister wyżywienia Rzeszy Darre wygłosił przed mikrofonem mowę, w której położył nacisk na konieczność zabezpieczenia żywności Niemcom na wypadek blokady, wywołanej trudnościami dewizowemi. Drugiem wielkiem zadaniem rządu narodowego jest polityka kolonizacyjna wraz z reorganizacją stanu chłopskiego w Niemczech. Kolonizacja chłopska stanęła wobec zupełnie nowych celów. Nowe osady rolne uznane zostaną za gospodarstwa dziedziczne. Jak wielkie znaczenie rząd narodowo-socjalistyczny przywiązuje do zadań kolonizacyjnych wynika z faktu, iż w roku 1934 przeznaczono na kolonizację chłopską 130 tysięcy hektarów. Na wsparcia dla rolników, nawiedzonych klęską, wydano 138 miljonów marek.

——00°00——

Francuski projekt gwarancji niepodległości Austrji.

Londyn, 25 września. Sprawozdawca „Daily Telegraph". Pertinax donosi z Genewy, że minister Barthou przywiózł z sobą do Genewy projekt deklaracji

w sprawie niezależności Austrji,

zatwierdzony na ostatniem posiedzeniu francuskiej rady ministrów. W poniedziałek dokument ten przedłożył Barthou delegatowi włoskiemu, baronowi Aloisiemu, poczem obaj mężowie stanu udali się do lorda Edena, aby go zaznajomić z treścią projektu francuskiego.

Sprawozdawca wskazuje dalej, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni Aloisi już dwukrotnie usiłował rząd francuski i angielski skłonić do wyrażenia zgody na treść konwencji, lub deklaracji, na podstawie której Anglja, Francja i Włochy miałyby zagwarantować Austrji terytorjalną nietykalność, niezależność i zapewnić nie mieszanie się w jej sprawy wewnętrzne ze strony jakiegokolwiek obcego państwa. Wysiłki te pozostały jednak bez skutku, ponieważ Anglja nie chciała brać na siebie nowych zobowiązań terytorjalnych.

Projekt włoski napotkał także na

sprzeciw Małej Ententy,

która obawia się, że ma on na celu wyłączenie jej od udziału w akcji w sprawach dotyczących państw naddunajskich i wzmocnienia wpływów włoskich w tej części Europy.

Plan Barthou, zdaje się nie idzie tak daleko i ma na celu jedynie skłonienie państw sąsiedzkich do nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Austrji. Gdyby zaszedł wypadek mieszania się jakiegoś państwa do spraw austrjackich, miałaby być natychmiast zwołana Rada Ligi Narodów. Praktycznym rezultatem projektu francuskiego byłoby przekazanie problemu niezależności Austrji — Lidze Narodów.

Zabiegi min. Barthou.

Paryż, 25 września. Prasa francuska z wielką uwagą śledzi przebieg pertraktacyj ministra Barthou w Genewie w kwestji austrjackiej. — Jakkolwiek w sprawie tej ze strony oficjalnej nie ogłoszono żadnych bliższych szczegółów, niektórzy korespondenci genewscy przynoszą pewne szczegóły.

Specjalny wysłannik oficjalnego „Petit Parisien" dowiaduje się, że Barthou przedłożył w Genewie 2 propozycje. Jedna z nich, która prawdopodobnie uzyska zgodę rządu angielskiego idzie w tym kierunku, aby Francja, Anglja, Włochy i państwa Małej Ententy podpisały uroczystą deklarację w sprawie niezależności i nietykalności Austrji i tę deklarację przedłożyły Lidze Narodów do przyjęcia. Do deklaracji tej mogłyby przystąpić także wszystkie inne państwa.

Drugi projekt francuski przewiduje także uroczystą deklarację trzech mocarstw, która jednakże miałaby być przedłożona Lidze Narodów jedynie do wiadomości. Anglja skłania się raczej do pierwszego projektu, ponieważ nie chce zaciągać żadnych zobowiązań, które nie byłyby zawarte w ramach Ligi Narodów.

„Matin" dowiaduje się, że projekt francuski zawiera pozatem dokładną definicję obowiązków poszczególnych kontrahentów w wypadku konfliktu. Zdaje się jednak, że ostateczna w tej sprawie decyzja zapadnie dopiero po powrocie ministra Barthou z Rzymu, ponieważ udział państw Małej Ententy zależeć będzie od uprzedniego uregulowania szeregu nieporozumień jugosłowiańsko-włoskich.

Obóz narodowy Francji gotuje się do wyborów.

Paryż, 25 września (PAT). Organizacje prawicowe „Croix de Feu" i wolontarjuszy ogłosiły szereg przepisów, obowiązujących członków podczas zbliżających się wyborów kantonalnych. Członkowie obu organizacyj nie mogą wstrzymywać się od głosowania, żadna jednak z tych organizacyj nie wysunie swoich kandydatów. Ci z członków, którzy zechcą kandydować, będą musieli przedtem wystąpić ze stowarzyszenia. Przy głosowaniu należy wymagać od kandydata wyraźnego ustosunkowania się do idei marksistowskich, zobowiązania, że wysiłki swe zwróci w kierunku uzdrowienia moralnego kraju, wreszcie uroczystej obietnicy, że na terenie międzynarodowym nie zostaną poczynione żadne ustępstwa w zakresie obrony narodowej.

Pierwsza konferencja państw bloku złotego.

Genewa, 25 września. Delegaci państw bloku złotego Francja, Belgja, Holandja, Szwajcarja, Włochy i Luksemburg postanowili utworzyć komisję, celem zbadania wzajemnych stosunków finansowych i gospodarczych. Pierwsze posiedzenie tej komisji ma się odbyć z końcem października w Brukseli. Uchwalono, aby w skład poszczególnych delegacyj wchodzili odpowiedzialni ministrowie skarbu względnie resortów gospodarczych, oraz aby każda delegacja składała się z 5 członków. Pierwszem zadaniem komisji będzie zbadanie możliwości zwiększenia wzajemnej wymiany towarów.

——00°00——

Balony lądują na terytorjum sowieckiem.

Moskwa (PAT). W ciągu poniedziałku wylądowało na terytorjum związku sowieckiego ogółem 5 balonów, biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Pierwszy wylądował w okolicy Witebska balon belgijski "Bruxelles", następnie na brzegu jeziora Czudskoje na pograniczu sowiecko-estońskiem wylądował balon amerykański "Buffalo Courrier Express". Pozatem w okręgu leningradzkim wylądowały 3 balony, których nazwy nie zostały ustalone. Jeden z nich wylądował w pobliżu miejscowości Liadskoje, drugi w odległości 60 klm. od miasteczka Ługa, wreszcie trzeci w odległości 6 klm. od stacji kolejowej Plussa. — Wszystkie balony wylądowały szczęśliwie z wyjątkiem balonu, który lądował w lesie pod Ługą. Władze sowieckie wydały zarządzenia, celem przyjścia lotnikom z pomocą.

„STADT ESSEN" OPADŁ W ESTONJI.

Ryga, (PAT.) W uzupełnieniu informacyj o lądowaniu balonu „Stadt Essen" należy zaznaczyć, że balon ten lądował około godz. 5 rano na terytorjum Estonji w odległości 28 klm. od miasta Wiljand.

POLSKI BALON WYLĄDOWAŁ POD RIAZANIEM.

Moskwa, 25 września. (PAT.) Jeden z balonów polskich wylądował pod Riazaniem. Nazwa balonu nie jest ustalona. Inny balon widziany był nad Homlem. Z trzech balonów, które wylądowały wczoraj w okręgu leningradzkim, jeden jest włoski.

Przymusowe lądowanie balonu „Polonia"

Helsingfors, 25 września. Polski balon „Polonia" zmuszony był do lądowania w Finlandji, przyczem lądowanie odbyło się na jeziorze. Lotnicy, kapitan Janusz i por. Wawszczak wyratowali się przez dostanie się wpław na pobliską wyspę.

W uzupełnieniu wiadomości o wypadku, jakiemu uległ balon „Polonia", donoszą, że balon ten spadł o godz. 18 tej w poniedziałek na jezioro pod wsią Lohilahti w Finlandji. Obaj piloci kpt. Janusz i por. Wawszczak uratowali się, dopłynąwszy do położonej na jeziorze tem wysepki. Jak przypuszczają lotnicy, powłoka balonu rozdarła się.

Rekord polskich lotników.

Berlin, (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że w 9-ciu balonów, uczestniczących w zawodach o puhar Gordon-Bennetta, które już wylądowały, największą przestrzeń przebył balon polski „Polonia", a mianowicie 1200 klm.

Oficjalnie stwierdzony wzrost bezrobocia

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.). Oficjalna statystyka bezrobocia wykazuje na 22 bm. pierwszy od kilku miesięcy wzrost ilości zarejestrowanych bezrobotnych. Ilość bezrobotnych za miniony okres sprawozdawczy zwiększyła się o 2.981 i wynosiła 22 bm. 289.416 osób.

Wymiar podatku dochodowego rozpoczęty

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.) Rozpoczęto już prace szacunkowe przy wymiarze państwowego podatku dochodowego za rok ubiegły. Przy wymiarach uwzględnione będą zmniejszone normy dochodowości, ustalone przez organizacje gospodarcze. Rozsyłanie nakazów płatniczych podatkowych rozpocznie się od 1 października. Wymiar podatku ma być zakończony do 15 października.

NOWY STAROSTA W WADOWICACH.

Wadowice (PAT). Dotychczasowy starosta powiatowy p. Klotz został przeniesiony na takie samo stanowisko do Radomia. Stanowisko starosty wadowickiego obejmie starosta radomski p. Skibiński.

SYNAGOGA W JAŚLE SPŁONĘŁA.

Jasło, 25 września (PAT). Wczoraj popołudniu w starej synagodze jasielskiej wybuchł pożar, który mimo wysiłków straży pożarnej, strawił ją doszczętnie. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z gazem ziemnym, służącym do opalu graniczącej z domem modlitwy, żydowskiej łaźni.

Członkowie Rady Ligi przed objektywem filmowym.

Genewa, 25 września. Dziś popołudniu dokonano zdjęcia członków Rady Ligi Narodów do filmu dźwiękowego, przyczem każdy z członków powiedział parę słów. O godz. 16 Rada Ligi zebrała się na krótkie posiedzenie jawne. Generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol zawiadomił Radę, że od rodziny zmarłego senatora włoskiego, Sciajoli przysłano do sekretarjatu popiersie długoletniego stałego delegata do Ligi Narodów. Ponieważ zmarły oddał Lidze N. wielkie przysługi, sądzi, że byłoby pożądane, aby popiersie jego przyjęte zostało jako dar przeznaczony dla Ligi Narodów. Na wniosek przewodniczącego Benesza Rada Ligi uchwaliła przyjąć popiersie Sciajoli, jako podarunek.

Pożar w czasie przedstawienia dla dzieci

Haga, 25 września (PAT). W czasie wyświetlania na przedstawieniu dla dzieci katolickiego filmu misyjnego w Hilversum powstał pożar, który szerzył się z niezwykłą szybkością. Ze 180 dzieci w wieku od lat 7 do 14 odniosło rany 40, w tem 13 ciężkie. Jeden z księży doznał również silnych obrażeń. Gmach spłonął doszczętnie.

ZAGADKOWY POŻAR KOŚCIÓŁKA.

Londyn 25. września. W Loughton w hrabstwie Essex spłonął wczoraj wieczór mały kościółek wybudowany przed paru laty. Po ugaszeniu ognia znaleziono wśród zgliszcz zwłoki pewnego mężczyzny, przy którym znajdowały się narzędzia złodziejskie i większa suma pieniędzy. Prawdopodobnie chodzi o zwłoki złodzieja, który okradł kościółek. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona.

——000——

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 25. września. (Tel.). W związku z chorobą dr. Herdta, kierownictwo wydziału spraw ogólnych zarządu miejskiego w Warszawie objął major dypl. Wróblewski. Wróblewski opuścił służbę wojskową ze względu na przekroczenie wieku przekluzyjnego.

Londyn, (PAT.) Olbrzymi wąż, który przez cały tydzień trzymał w przerażeniu mieszkańców miejscowości Haw Hasting, znaleziony wczoraj został na wybrzeżu, spoczywający w głębokim śnie. Długość jego wynosi 3 metry a waży on pół centnara. Węża tego schwytano.

FR. HARPER. 7

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Stocki wszedł pierwszy do hallu, zdjął płaszcz i pomógł rozebrać się Hance, która teraz przystanęła przed lustrem. poprawiając uczesanie. Znów poszedł naprzód otworzył drzwi, prowadzące do małego baru i odsunął się nabok, by zrobić dla niej przejście. Uderzyło ją, że otworzył właśnie te drzwi. przytem zauważyła. że zapalając światło, obserwował ją ze szczególną przenikliwością — wówczas powzięła nagle postanowienie, jakby się znalazła wobec sytuacji. która nie pozwalała na chwilę zwłoki. i weszła do pokoju. nie mogąc ukryć silnego zdenerwowania. Stocki był pewny, że usłyszał jej przytłumiony okrzyk.

Dlaczego? Przecież w pokoju oprócz nich nie było nikogo. nie zaszła w nim żadana zmiana: unosił się jedynie w powietrzu zapach wystygłego dymu cygara. a na marmurowym blacie stolika stała próżna szklanka do cocktailu. W kilka sekund później. gdy spojrzał ponownie na jej twarz. uczuł zamęt w głowie, w ślad za tem opadły go wątpliwości: przywidziało mu się. czy poprostu własny stan psychiczny wywołał złudzenie. że Hanka chwieje się na nogach. Spodziewał się, że znów krzyknie; zdawało mu się. że już słyszy ten krzyk. podczas gdy w rzeczywistości była daleką od tego. Promienie silnej lampy oblewały twarz dziewczyny jaskrawym blaskiem. pozostawiając w cieniu część policzków; światło przelewało się miękką falą po jasnych włosach. ułożonych w fantazyjną fryzurę.

Zapytał ostrożnie:

— Zna pani nazwisko — Szwarcberg?

— Szwarcenberg? — powtórzyła z niezmiennem zdziwieniem.

— Tak. Szwarcberg.

Spojrzenie Stockiego sprawiało jej fizyczny ból.

— Nigdy nie słyszałam tego nazwiska — odpowiedziała głosem. który trudno było posądzić o nieszczerość.

Stocki ciągnął dalej. a serce biło mu tak silnie. że tamowało oddech:

— Gdy wróciłem do domu. dowiedziałem się. że czeka na mnie jakiś pan nazwiskiem Szwarcenberg.

Zapytała z pozorną nieświadomością:

— Rozmawiał pan z nim?

— Nie. był martwy. — Skurcz chwycił go za gardło i nie pozwolił mówić dalej.

Wolska stała bez ruchu. patrząc mu ostro w oczy. I ona nie mogła wymówić słowa. piersi jej rozdzierało łkanie. które daremnie starała się stłumić; bezradnym gestem wyciągnęła rękę do Stockiego. obserwującego smutnym wzrokiem każde jej poruszenie.

Niemy. niewidoczny płacz Hanki wstrząsnął nim: sam cierpiał niesłychanie. czuł w skroniach bolesne pulsowanie krwi. w głowę jakby kto młotem walił.

Co robić? — myślał gorączkowo. wiedząc zgóry. że nic nie jest zdolny uczynić. Oboje zaplątali się w sidła śledztwa policyjnego. które tu obok czatowało na nich.

Stocki czekał. Hanka w dalszym ciągu milczała. więc zaczął opowiadać bezbarwnym głosem. jak dobrze wyuczoną lekcję:

— Natychmiast zawiadomiłem policję. Wkrótce przyjechało dwóch panów z urzędu kryminalnego wraz z lekarzem i przeprowadzili śledztwo wstępne. W kieszeni kamizelki nieboszczyka znaleziono szklaną tubkę tabletkami — dawka, od której zginał. mogła zabić sześciu ludzi. Nie miał przy sobie paszportu, ani legitymacji osobistej.

Jej twarz stała się woskowobiadą; w oczodołach i w bróździach koło nosa zaległy odcinające się cienie. Szeroko otworzyła wielkie szare oczy.

— Jeśli przy nim nie było ani paszportu, ani innych dokumentów. to skąd wiedzą. że się nazywa Szwarcberg?

— Znaleziono list w kieszeni.

Jej oczy nagle błysnęły przerażeniem.

— List został nadany w Chicago i był zaadresowany do Paryża. Z Pragi przesłali go do Wiednia, do Grand Hotelu. Z listu nie nie mogli się dowiedzieć.

Spuściła wzrok.

— Panno Hanko! — odezwał się Stocki.

Milcząc podniosła oczy, pełne niewysłowionej skargi: to nadzwyczajne spojrzenie wzruszyło Andrzeja do głębi duszy. Odniósł wrażenie, że postać dziewczyny rozsypuje się na kawałki, które momentalnie znikają: wreszcie pozostała tylko twarz, w chwilę później — jedynie szare, ostro spoglądające oczy.

— Policja jest jeszcze tutaj — powiedział zakłopotany.

Poruszyła się.

— Chcą mnie przesłuchać?

— Chcą pomówić z panią.

— O co im chodzi? — zapytała.

Wyprostowała się, rozchmurzyła twarz i uśmiechnęła się zupełnie odmieniona.

— Pan jest niesłychanie dobry dla mnie, panie Andrzeju... niesłychanie dobry — dodała. potrząsając głową.

Oczywiście. nie mógł zrozumieć. co przechodzi dziewczyna w tej chwili. ale widział. że jej umysł pracuje z natężeniem. Ze zwieszoną głową powoli zbliżył się do drzwi i otworzył je. Przy ich wejściu podniosło się dwóch panów. którzy czekali w gabinecie siedząc przy biurku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Boleska. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. K. Ferka.